

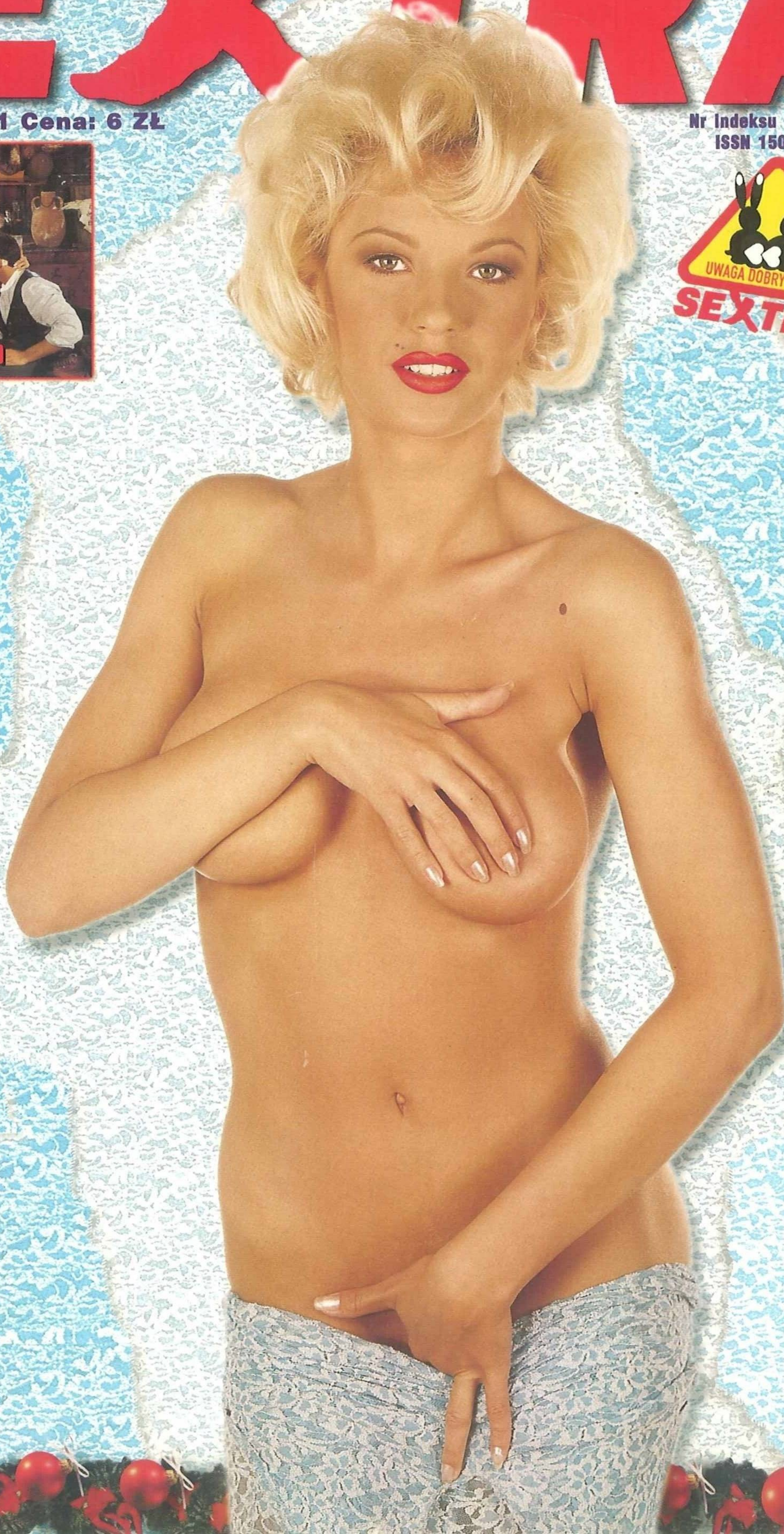
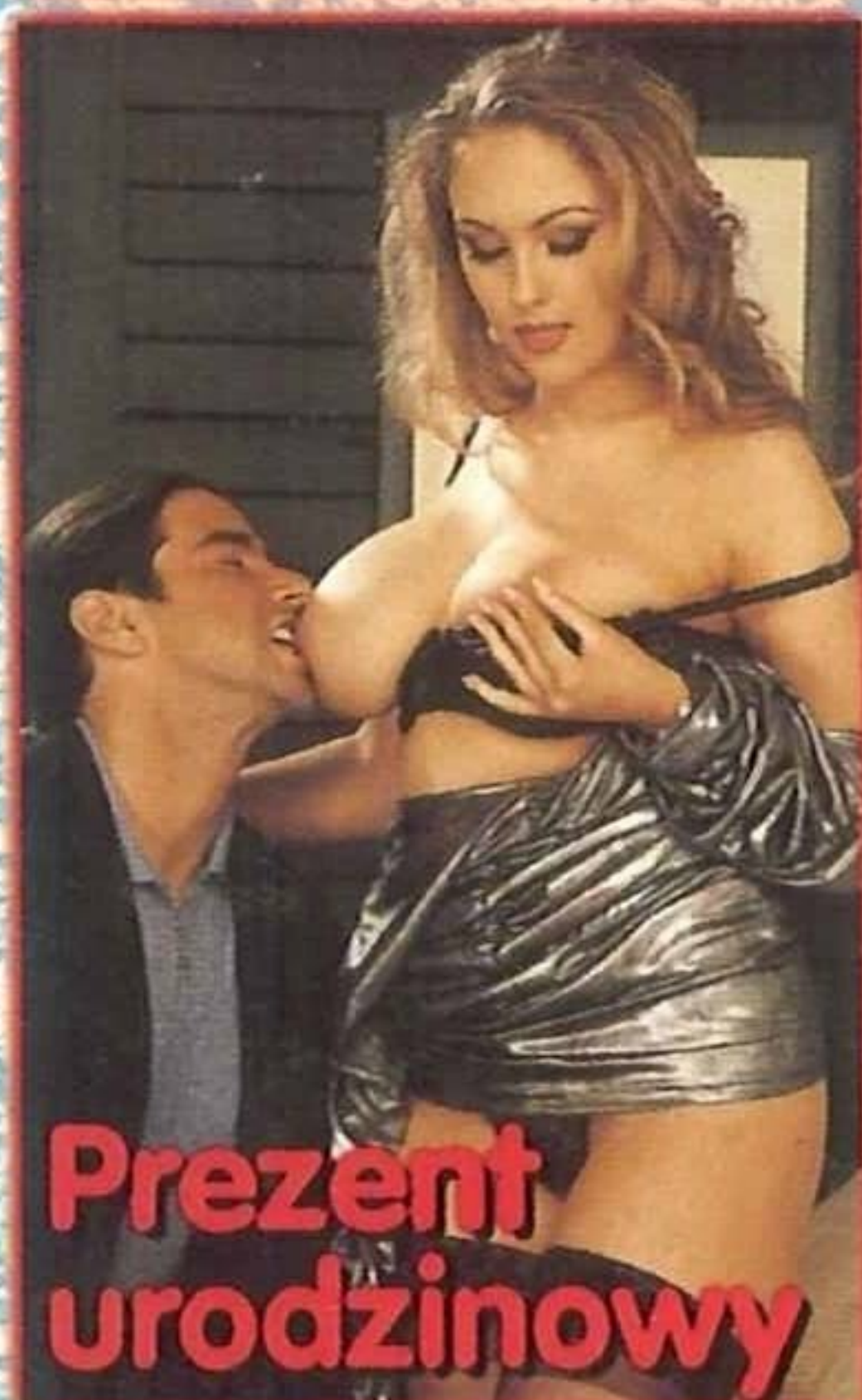
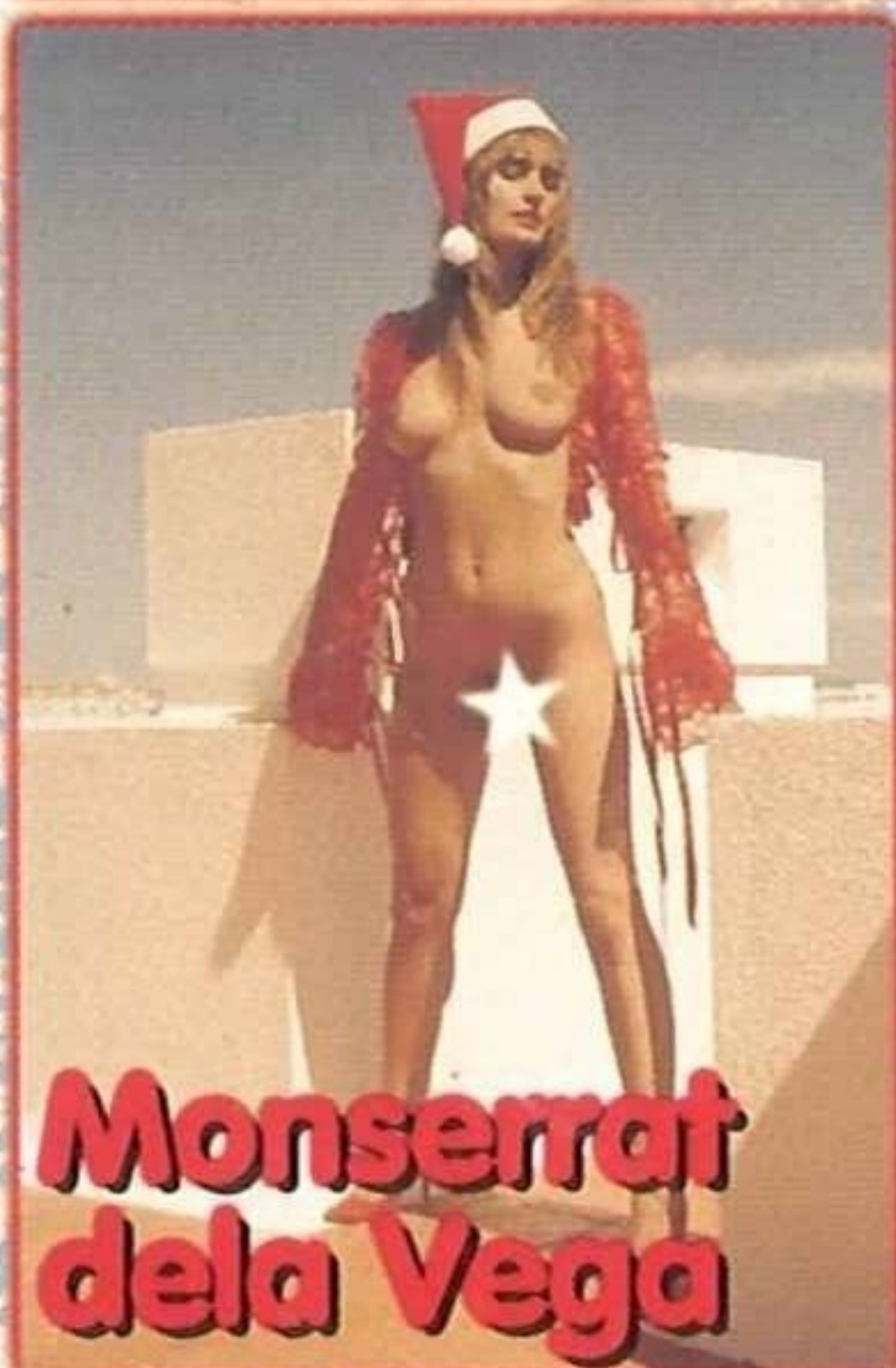
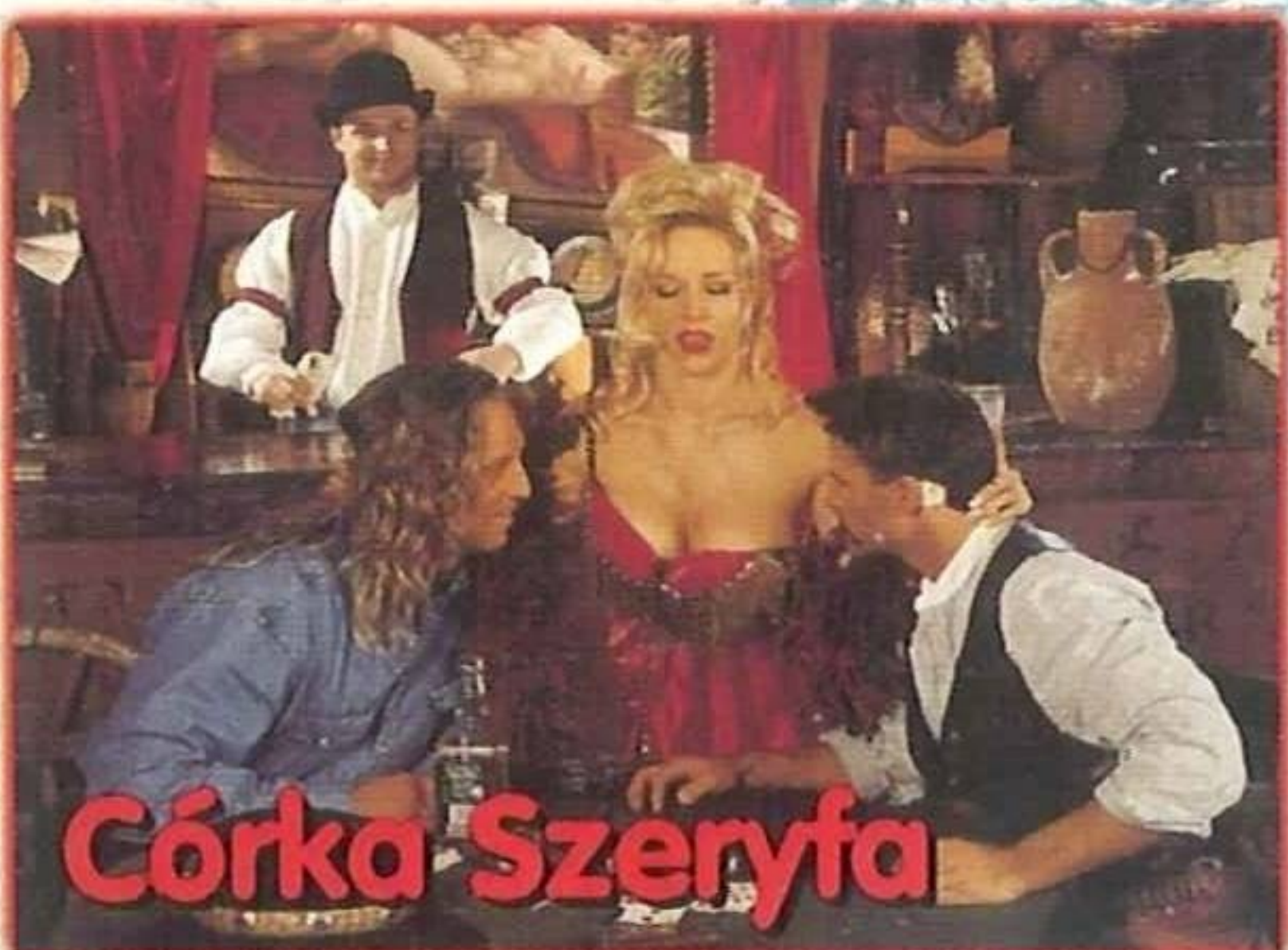
mięsięcznik
SEXTRA
jest całkowicie
LEGALNY

SUPERMAGAZYN EROTYCZNY
TYLKO DLA DOROSŁYCH

SEXTRA

Nr 7 (7) 1999 Rok 1 Cena: 6 ZŁ

Nr Indeksu 353620
ISSN 1507-2649



anita WELLES



dziewczyna
na życzenie

Ji Jestem Waliijką z krwi i kości. Mieszkam co prawda w Londynie, bo tam mam świetną pracę i wspaniałych znajomych, ale mój charakter nie ma nic wspólnego z oziębłością Wyspiarzy. Anglicy w porównaniu z ognistymi Waliiczekami to zwierzęta domowe. Ja lubię zabawę, no i oczywiście Kocham seks. Wieczorami zamieniam się w prawdziwego wampa. Często idę do klubu poderwać jakiegoś faceta. Lubie umięśnionych sportowców, takich, którym nie sprawia trudności zanieśienie mnie do sypialni. W moim rodzinnym Cardiff jest nawet gorzej niż w Londynie, bo tu znam barmanów i mam wielu flegów, do których lubię wracać. Nie ma to jak wspaniałe życie z krajanem.



Często po powrocie do domu planuję kolejne podboje wśród moich sąsiadów. Uwielbiam puszczać się z kumplami podczas całonocnych imprez. Sex grupowy to naprawdę świetna zabawa. Kiedyś myślałam, że jest inaczej, ale po moich osiemnastych urodzinach zmieniłam zdanie. Zapraszam wszystkich do Cardiff może się gdzieś spotkamy?

KOCHANI CZYTELNICY,

w numerze:

Ale ten czas leci! Ani się obejrzelismy, a minęło już pół roku, odkąd jesteśmy z Wami. Staramy się dostarczać maksymalną dawkę ekscytującej erotyki, pełną niedopowiedzeń i cudownego seksu. Chcemy, abyście czuli się naprawdę wspaniale. Dzięki pięknym modelkom, goszczącym na naszych łamach, pragniemy, by niczego nie ukrywające SEXTRY-ZUJĄCE historie, wpływały na Was pobudzająco, dawały motywację do śmiałych, pełnych uroku, działań. Wiemy z licznych listów, że udaje się nam zaspokajać Wasze gusty i pragnienia, co oczywiście nie znaczy, że popadamy w zachwyt i samouwielbienie. Obiecujemy, że będziemy jeszcze bardziej śmiali i otwarci – po prostu jak najbardziej SEXTRA!

Niezmiernie cieszymy się ze wspólnie spędzonego czasu. Nie był on z pewnością czasem straconym, zmarnowanym. Korespondencja, jaka do nas docierała i dociera, nadal sprawia nam wielką satysfakcję. Wiemy, że jesteśmy potrzebni na rynku, dowodem tego są Wasze słowa podziękowań i zachęty, by nadal robić swoje, nie oglądając się na innych. Oczywiście tak będzie i dołożymy wszelkich starań, by nie zawieść Waszych, tak ważnych, oczekiwań. I już teraz proponujemy kolejną dawkę fascynujących historii i fotografii. Pomimo, że jesień już w pełni, na dworze zimno i nieprzyjemnie – SEXTRA jest ciągle gorąca, pulsująca totalną erotyką. Chciałoby się wręcz powiedzieć: nie ważne chłody, deszcze i śloty – na seks nigdy nie brak nam chęci i ochoty! Jeśli myślicie podobnie, a wiemy, że tak jest, z pewnością ten numer SEXTRY podziela na Was elektryzująco. Wspaniałe, pełne namietności dziewczyny umilą Wam czas, a ostre, zupełnie pozbawione pruderii fotostory, pobudzi Wasze zmysły do granic wytrzymałości.

Czekamy nadal z niecierpliwością na Wasze listy. Piszcie o wszystkim na co macie ochotę. Postaramy się spełnić Wasze marzenia. Pamiętajcie, jesteśmy w każdym kiosku. A na razie miłych wrażeń i do zobaczenia za miesiąc. Będzie naprawdę gorąco, będzie naprawdę SEXTRA!

Redakcja SEXTRA

„SEXTRA”
Redaguje zespół
wydawca:

PINK PRESS

adres redakcji:

„SEXTRA”
box 153

00-975 Warszawa

Redakcja nie zwraca artykułów i zdjęć niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów.

Wszyscy modele i modelki są pełnoletni. Treść materiałów nie świadczy o orientacji seksualnej autora.

DZIEWCZYNA NA ŻYCZENIE
ANITA WELLES 2

BRUNETKA WIECZOROWĄ PORĄ
LOLIE ULERSTAM 4

MĘŻCZYŹNI WOLĄ BLONDYNKI
PAULA METHVEN 6

TERAZ POLKA
KLAUDIA 8

FOTOSTORY
CZARNE I BIAŁE 10

KOBIETA WAMP
LAVINIA EXELMANS 13

ICH TROJE
CÓRKA SZERYFA 16

RAJSKI OGRÓD
URODZINOWY PREZENT 20

SUPERGWIAZDA
PERRI LEE 24

EROTYCZNE SPOWIEDZI 28

FOTOSTORY
WAKACYJNE ROZKOSZE 29

SEXOLATA
IRIS MARGOLIES 32

DLA KAŻDEGO COŚ DZIWNIEGO
SZALONE KUZYNKI 34

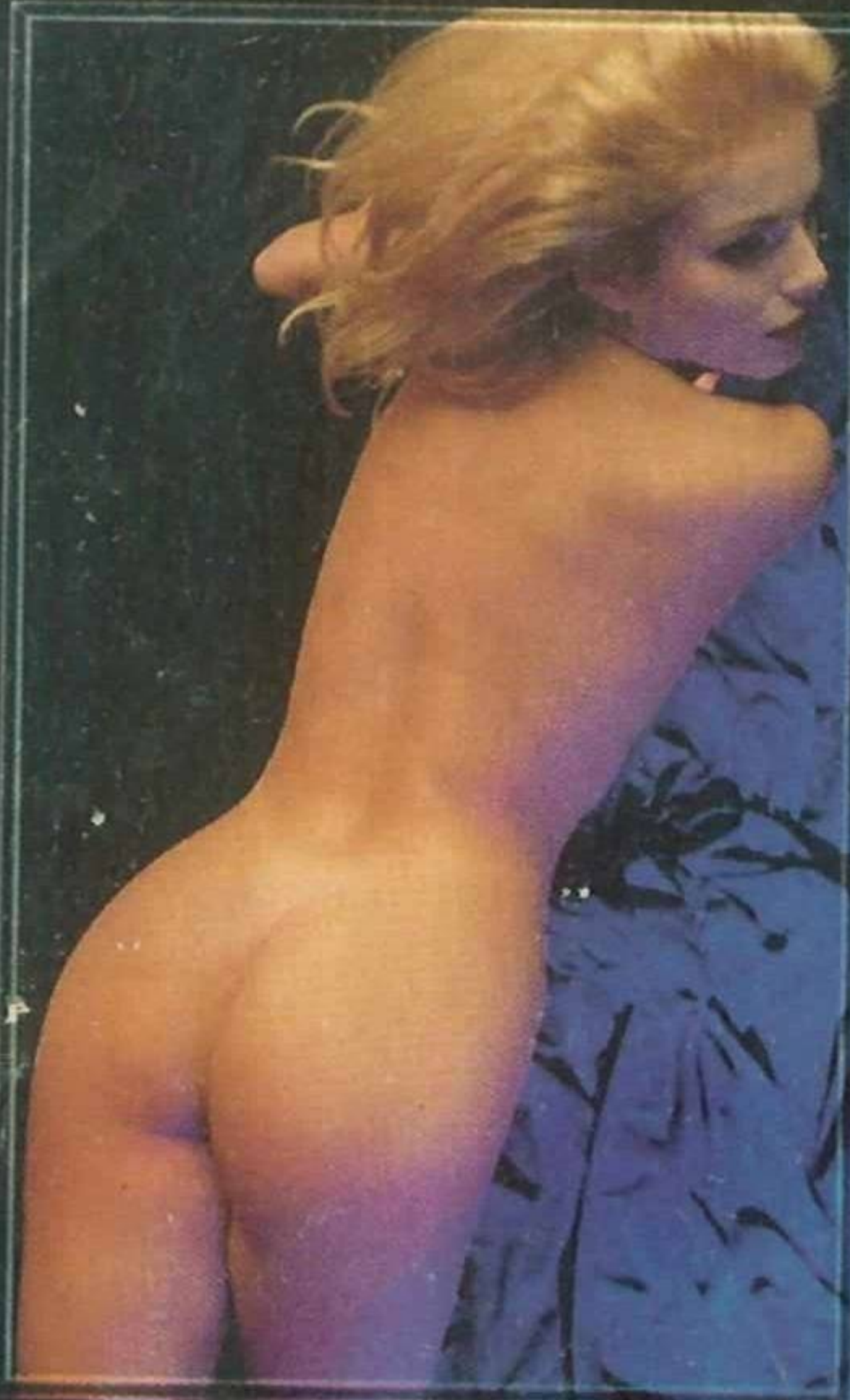
OPOWIEŚCI DLA NIEŚMIAŁYCH 38

FOTOSTORY
NIEWINNE ZABAWY 39

POLSKA GWIAZDA
JUSTYNA 42

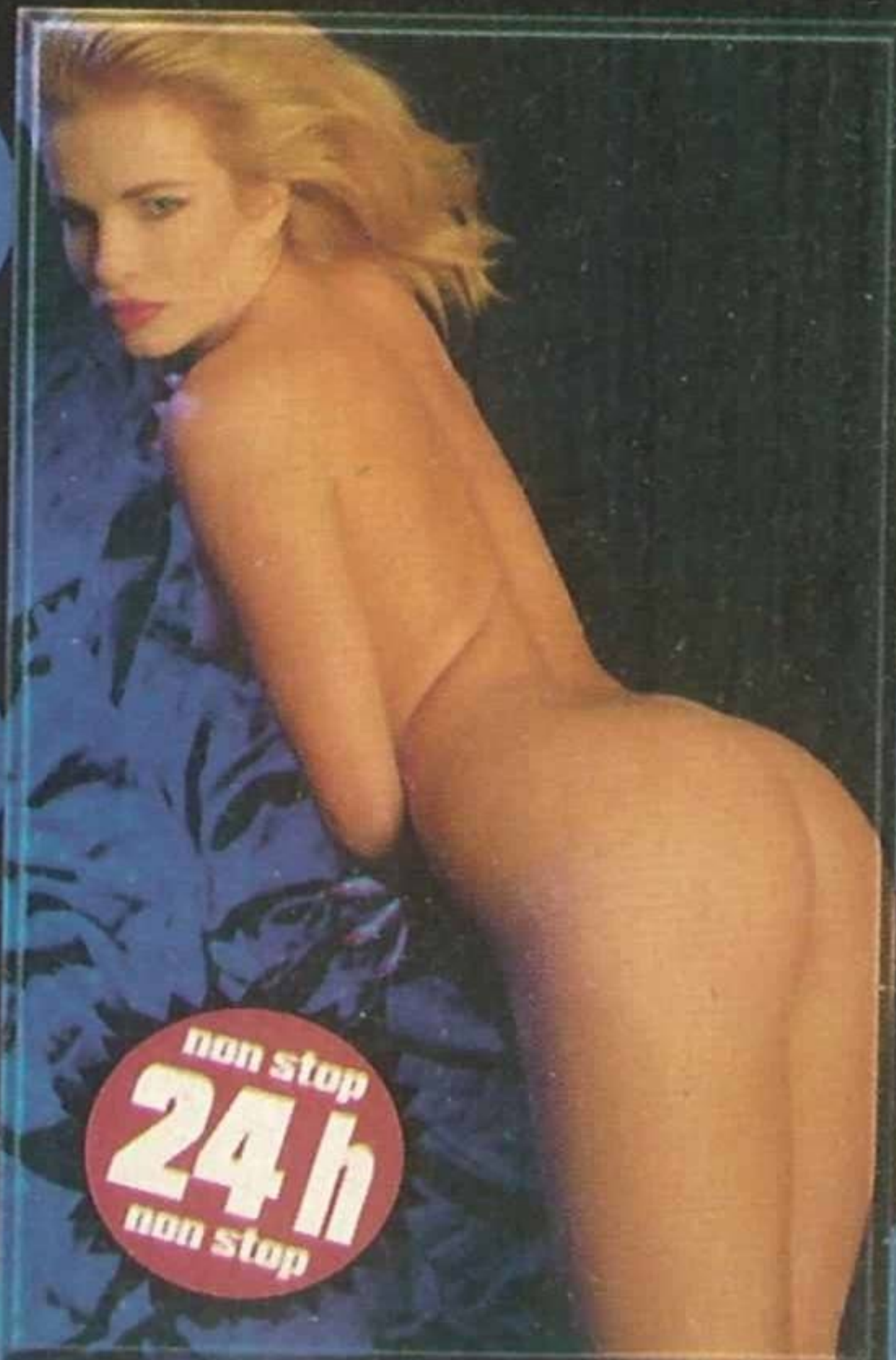
FOTOSTORY
AZJATYCKI ORGAZM 45

BIG CYC
DANA BAATZ 48



info
linia
wydawnictwa
PINK
PRESS

CHCESZ SZYBKO
SKONTAKTOWAĆ SIĘ
Z CZYTELNICZKAMI NASZEGO
MAGAZYNU,
KTÓRE ZAMIESZCZAJĄ TUTAJ
SWOJE OGŁOSZENIA
DZWOŃ!
TEN TELEFON POMOŻE CI
W POZNANIU NOWYCH
PRZYJACIÓŁ!



non stop
24h
non stop

(0-22) 830 03 39

(0-22) 830 03 39



BRUNETKA
wieczorową
porą



Kocham się kochać, mogłabym to robić nieustannie. Dziki, nieokiełznany seks daje mi mnóstwo satysfakcji, mogę się spełnić jako kobieta. Każda pozycja, nawet najbardziej akrobaticzna, dostarcza mi totalnej rozkoszy. I nieważne, czy facet ma wielkiego, czy małego ptaka – po prostu moja cipenka jest stworzona dla twardego mięśnia mężczyzny. Nigdy też nie zapominam o swojej drugiej, nieco mniejszej, szparce. Smaruję ją specjalnym żelem, domagając się od partnera, by wjechał w nią bez skrępowań...

Mollie ULERSTAM

Często wyobrażam siebie w różnych erotycznych scenach. Raz jestem wyuzdaną dziwką, z którą zabawia się trzech ognistych facetów, innym znów razem niewinną pensjonarką oddającą swą cnotę starszemu kuzynowi. Jestem ciągle napalona, nieustannie myślę o seksie. Dobrze pieprzonko jest dla mnie niezbędne do życia. Potrzebuję tego jak ryba wody.

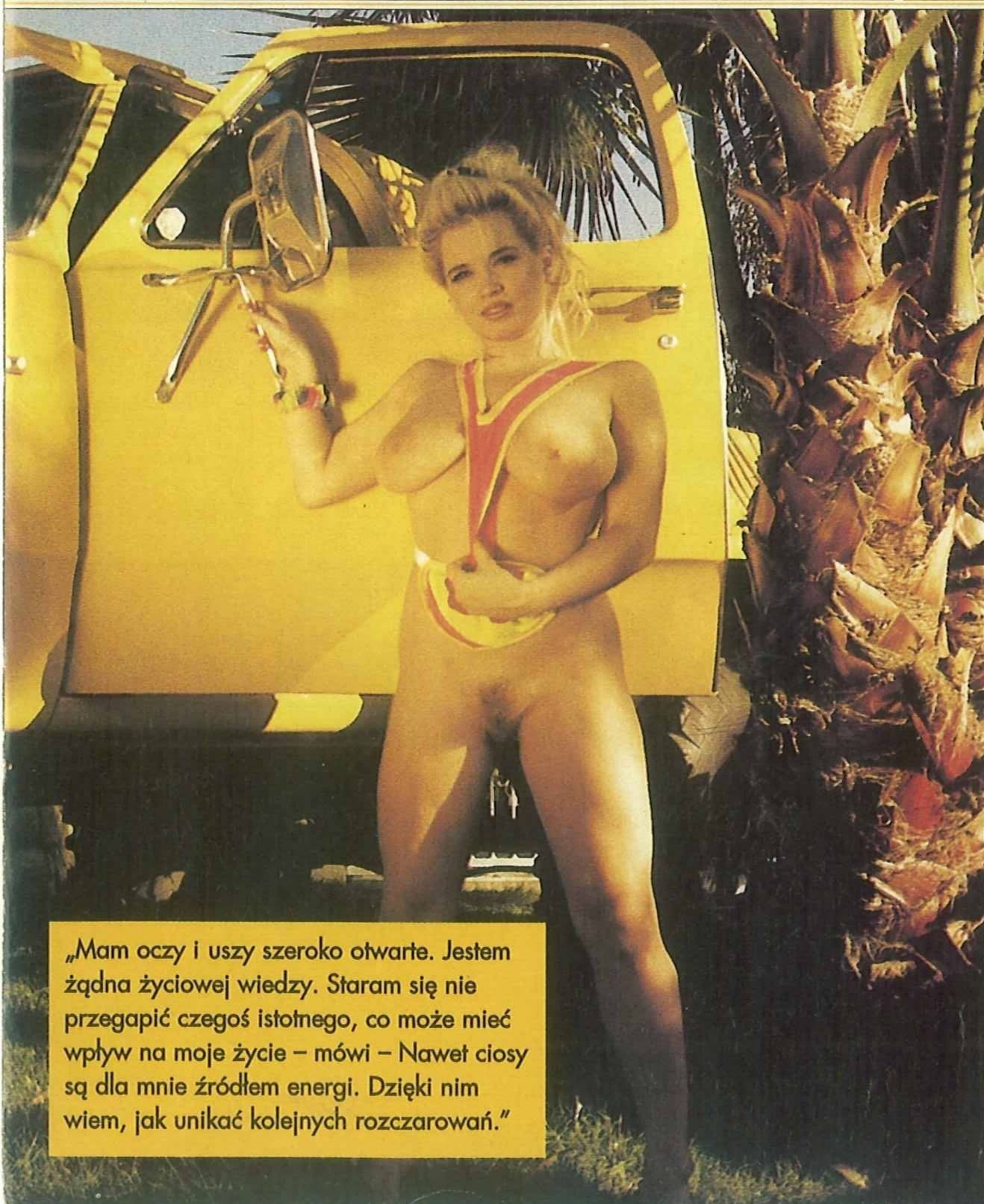
Marzy mi się wielka, trwająca godzinami, wielka orgia. Chciałabym na przykład, aby dwóch facetów wjechało we mnie jednocześnie, a ja ssalabym jeszcze trzeciego. Często onanizuję się, wyobrażając sobie tę scenę. Wiem, że kiedyś zrealizuję to pragnienie. Po prostu nie ma dla mnie rzeczy niemożliwych.

mężczyźni
wolą BLONDYNKI

Paula METHVEN



Paula to bezpruderyjna, otwarta na wszystko dziewczyna. Jest ciekawa świata i każde nowe doświadczenie sprawia jej olbrzymią radość. Twierdzi, że uleganie różnym pokusom pozwala jej poznać prawdziwe życie. Dlatego nie ma oporów, by wziąć udział w spontanicznej orgietce, kochać się w windzie, spróbować delikatnego seksu z kobietą czy sado-masochistycznych igraszek z przyjacielem. „Każdy rodzaj miłości jest niepowtarzalny, a przez to piękny – twierdzi – Dzięki temu, że nie zamykam się w pruderyjnym zakłamaniu, dane jest mi przeżyć wiele wspaniałych chwil. Wchłaniam je, przetwarzam i jestem bogatsza wewnętrznie.”



„Mam oczy i uszy szeroko otwarte. Jestem żądna życiowej wiedzy. Staram się nie przegapić czegoś istotnego, co może mieć wpływ na moje życie – mówi – Nawet ciosy są dla mnie źródłem energii. Dzięki nim wiem, jak unikać kolejnych rozczarowań.”





Należy do kobiet, które nie załamują się szybko. Czeka na swoje pięć minut. Wie, że ten dzień czy noc jest tuż, tuż...



TERAZ
POLKA

klaudia
KLAUDIA

Klaudia jest wesołą, pozbawioną pruderi dwudziestoltnią dziewczyną, a wśród znajomych słynie z ciętego dowcipu. Nie znosi typowych kobiecych fochów, jest konkretna i wie, czego chce od życia. A że oprócz urody ma także wielkie ambicje, jej pragnienia najczęściej się spełniają.

Należy jednak do kobiet skromnych i trochę przesądnych, dlatego nie lubi za bardzo opowiadać o swoich planach. Zdradziła nam jednak, że w najbliższej przyszłości ma zamiar wyjechać za granicę, by tam szukać szczęścia. Na razie można podziwiać ją u nas...

Odkąd pamięta, zawsze chciała być modelką. Jak widać, jej marzenie powoli się spełnia, nabiera realnych kształtów. Wierzmy, że za granicą jest w stanie osiągnąć znaczący sukces. Z taką urodą, z takim wdziękiem, z pewnością nie zawiedzie tych, którzy na nią postawią. Ale wiadomo – Polka potrafi.



Nie uważa, by woda sodowa uderzyła jej do głowy. Wprawdzie twierdzi, że sława musi być fajna i niesie z sobą wiele korzyści, ale w życiu najważniejsza jest wielka, odwzajemniona miłość. Jeszcze jej nie spotkała, ale wierzy, że kiedyś ten szczęśliwy moment nadejdzie. Twierdzi, że dopiero wtedy będzie mogła powiedzieć, że jest naprawdę szczęśliwą kobietą. Nie cierpi kłamstwa i hipokryzji. Drażni ją wulgarność i brak szacunku dla drugiego człowieka. Uwielbia seks w każdej postaci, ale nie idzie z pierwszym lepszym do łóżka. Najpierw musi poznać daną osobę, zobaczyć z kim ma do czynienia. Jeśli poczuje, że ten właśnie jest wart grzechu – nie zastanawia się długo nad decyzją. Uważa, że lepiej spróbować nowego „owocu” niż żałować, że się nie spróbowało.

Hh

Henrie pocho-
dzi z Ghany,
jest doktoran-
tem na jednej
z naszych

uczelni. Poznałam go na stu-
denckiej szalonej balandze
w akademiku i od razu przy-
padliśmy sobie do gustu. Za-
fascynowała mnie jego inteli-
gencja i poczucie humoru.
Poczułam, że ten facet ma na-
prawdę klasę. Nie zastana-
wiałam się zbyt długo, gdy
zapropoŃował, żebyśmy do-
kończyli imprezkę u niego
w pokoju. A tam okazało się,
że Henrie oprócz dużego in-
tektu posiada wielką, total-
ną pałę. Nie powiem, zafa-
scynowało mnie jego olbrzy-
mie czarne ptaszyszko, dlate-
go czym prędzej nadziałam
się na niego...

czarne
I BIAŁE

SEX
NA
żywo

Monserrat DELA VEGA

S Ta ognista Hiszpanka mogłaby urzeczywistnić marzenia każdego faceta. Uwielbia seks we wszystkich odmianach. Pieprzy się wszędzie i z każdym, kto ją o to ładnie poprosi. A niewątpliwie jest o co prosić. Monserrat pracuje jako modelka i ma całe rzesze wielbicieli. Śmieje się, że gdyby chciała wszystkich zadowolić to życia by jej nie starczyło. Dlatego też stosuje znany tylko sobie klucz, według którego dobiera swoich partnerów. Podobno liczy się inwencja. Jej pasją są zdjęcia. Lubi też uwieczniać swoje rozkoszne chwile na filmach video. Chodzący ideał. A nam pozostaje tylko o niej pomarzyć. Chyba, że ktoś wybierze się do słonecznej Barcelony. Tam na pewno ją odnajdzie.



dziewczyna
na życzenie



lavinia
EXELMANS



dziewczyna
na życzenie

SEXTRA: Podobno miałaś mnóstwo facetów. Jesteś w stanie powiedzieć, ilu?

Lavinia Exelmans: Kiedyś zapisywałam sobie w kalendarzu, z iloma się pieprzyłam, ale w końcu zrezygnowałam z tego. Nie ważna ilość, ale jakość. Tak sobie jednak myślę, że było ich około stu, może stu trzydziestu. Większość z nich to cieniasy bez cienia polotu, delikatności, wyczucia sytuacji. Liczyła się tylko ich przyjemność. Niech ich szlag! Może właśnie dlatego ciągle idę do łóżka z kimś nowym. Wierzę, że będę w końcu zadowolona.

SEXTRA: Czyżbyś chciała powiedzieć, że ani jeden nie dostarczył Tobie niesamowitych wrażeń?

Lavinia Exelmans: Zdarzyło się paru, którzy zerżnęli mnie fachowo – miałam z nimi totalne orgazmy. Trzeba jednak wiedzieć, że moje potrzeby są bardzo duże, a jedna czy dwie krople morza nie czynią.

SEXTRA: Ciągłe jesteś podniecona?

Lavinia Exelmans: Nieustannie. Między nogami mam po prostu ogień i muszę go ugasić. A najlepszym lekarstwem na ten stan jest nie tylko duży kutas, ale i odpowiednia technika. Raz zdarzyło mi się, że facet znał się świetnie na rzeczy. Najpierw władował we mnie duży wibrator, a potem wszedł we mnie. Ujeżdżał mnie tak przez godzinę. To była naprawdę świetna jazda. Niestety, zginął w wypadku samochodowym. Życie znów nie okazało się tak skawe.

SEXTRA: A próbowałaś seksu z kobietą?

Lavinia Exelmans: Oczywiście. Ale nie ma to, jak mężczyzna z krwi, kości i fiuta. Kobiety są – jak na mój gust – zbyt delikatne, wysublimowane. Owszem, lubię lizanko, ale oralne przyjemności to przecież nie wszystko.

SEXTRA: A co z seksem grupowym?

Lavinia Exelmans: Kilka razy spróbowałam, ale trudno było mi się skupić. Wyszło więc na to, że tylko z jednym partnerem mogę co nieco osiągnąć. Ale nie rozpaczam z tego powodu.

SEXTRA: Czy próbowałaś seksu analnego?

Lavinia Exelmans: Jasne. Było nawet miło, ale nie do końca. Przeżyłam nawet coś na kształt orgazmu, lecz nie czułam się w pełni usatysfakcjonowana. Nie ma to jak fiut w cipce, tak właśnie sędzę.

SEXTRA: Czego ci więc życzyć na koniec rozmowy?

Lavinia Exelmans: Przystojnego faceta z dużym zaganiaczem, który wie, do czego służy fiut.

SEXTRA: No to spełnienia marzeń – jak najszybciej, ma się rozumieć.

Lavinia Exelmans: Dzięki wielkie. Pozdrowienia i całuski dla wszystkich czytelników SEXTRY.



córka SZERYFA



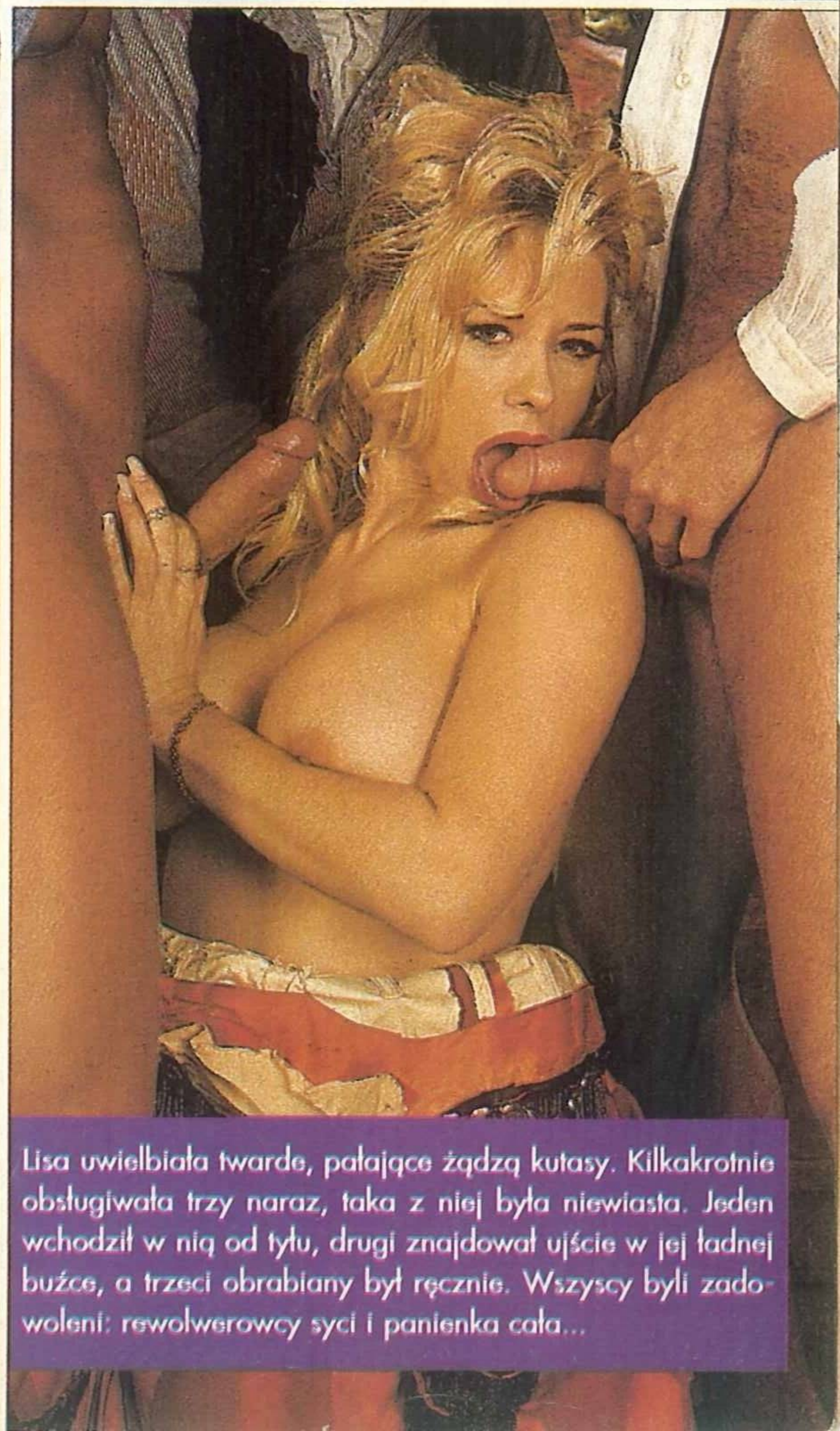
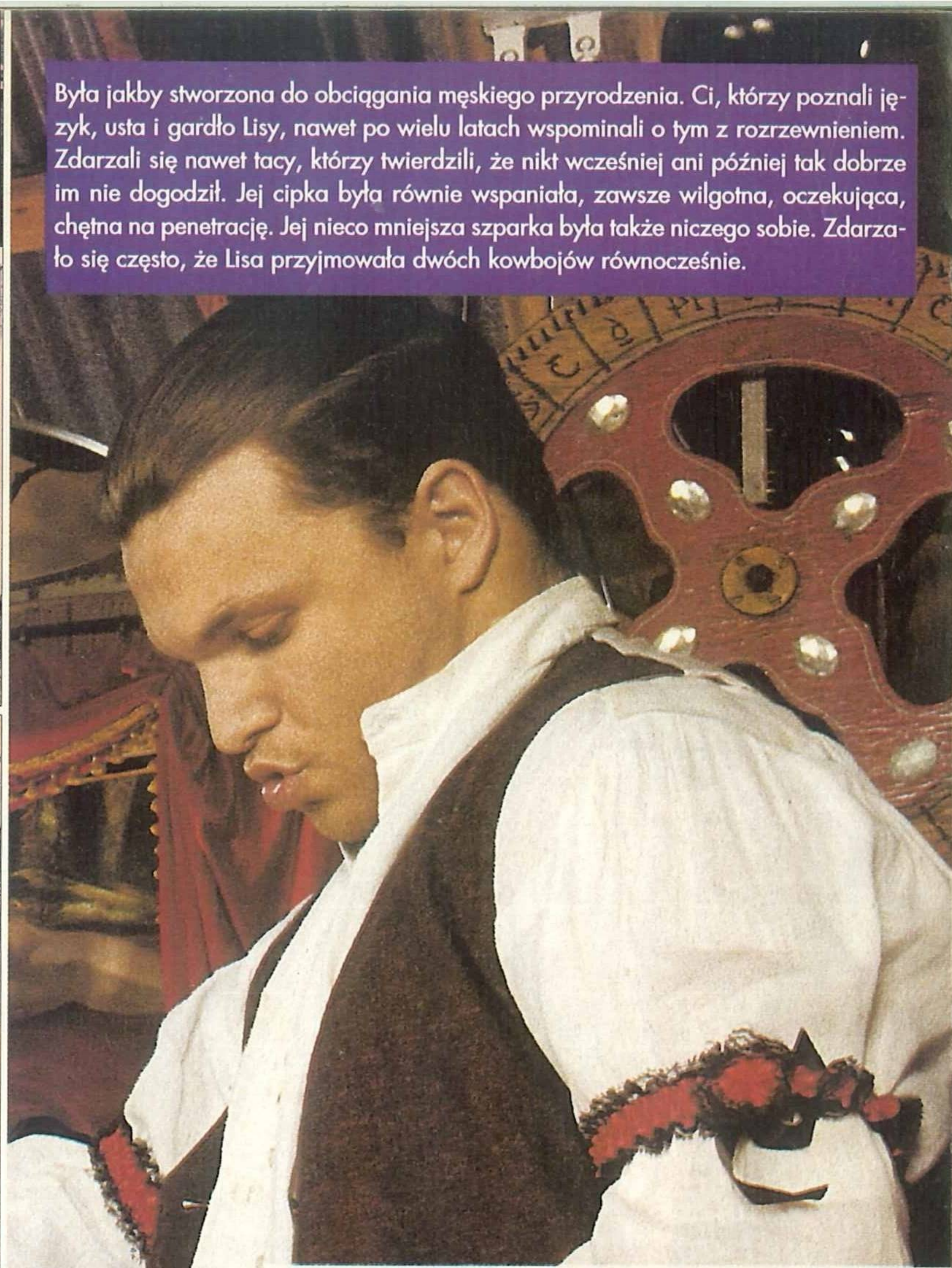
ICH
troje

W

W jednej z legend o dzikim zachodzie pojawia się, o czym mało kto wie, opowieść o niewyżytej, pełnej temperamentu córce szeryfa z małego miasteczka na południu Ameryki. Lisa, bo tak właśnie miała na imię ta swawolna panna, przysparzała mnóstwa kłopotów swojemu ojcu, bo dawała o wiele więcej zadowolenia klientom działającego tam saloonu, niż tego by sobie życzył rodziciel. Wprawdzie zamykano ją na noc w swoim pokoju, ale ona i tak miała sposoby, by cichcem udać się do baru i zaspokajać wszystkich po kolei...

Piękna blondynka uwielbiała ciągnąć laski kowbojom, a robiła to tak sprawnie, że fama o jej językowych sztuczkach rozniosła się echem po okolicy. Nic dziwnego, że do saloonu zjeżdżali różnej maści rewolwerowcy, aby na własnym fiucie odczuć, czy to, co gadają, jest aby prawdą.

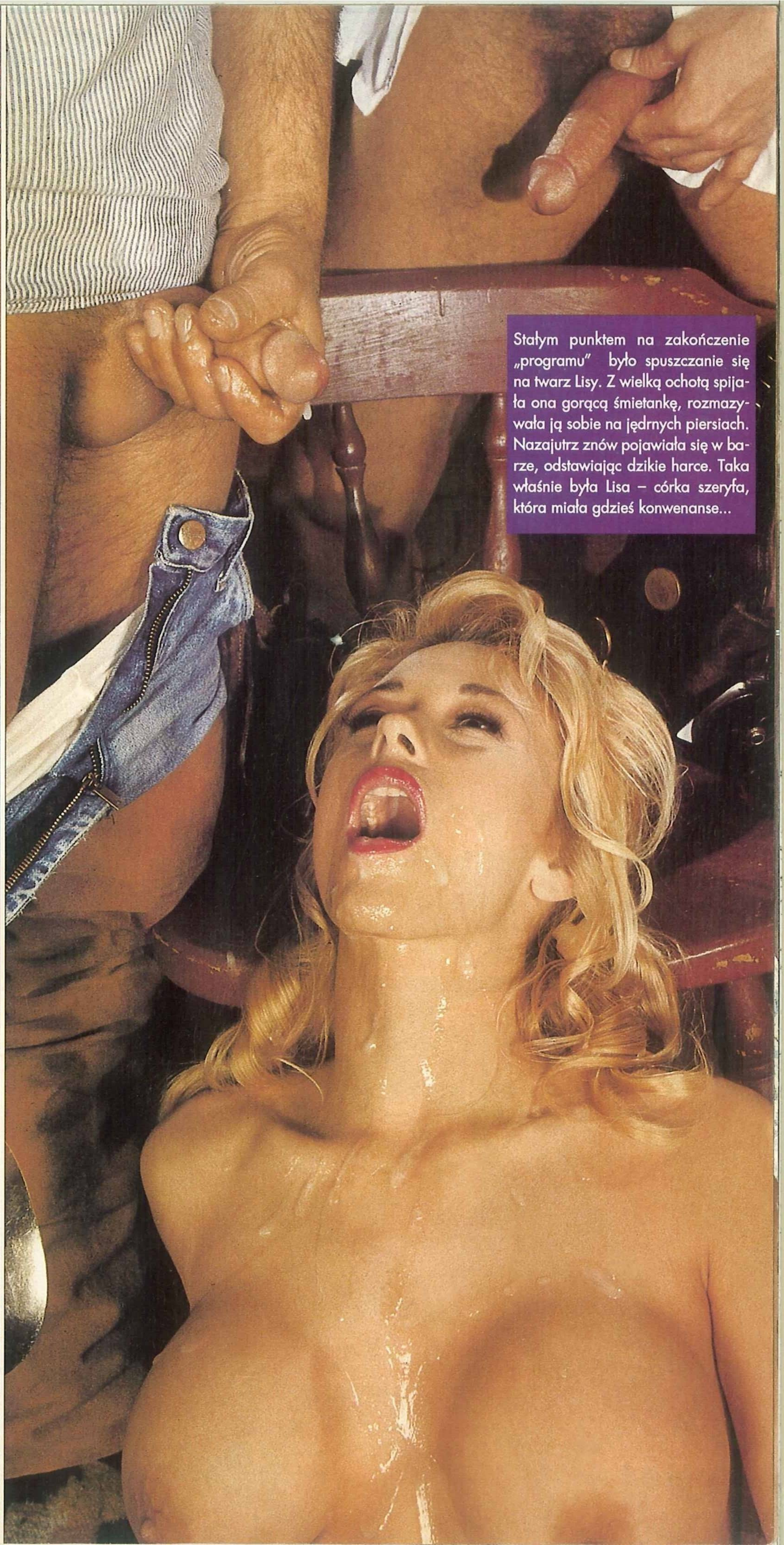
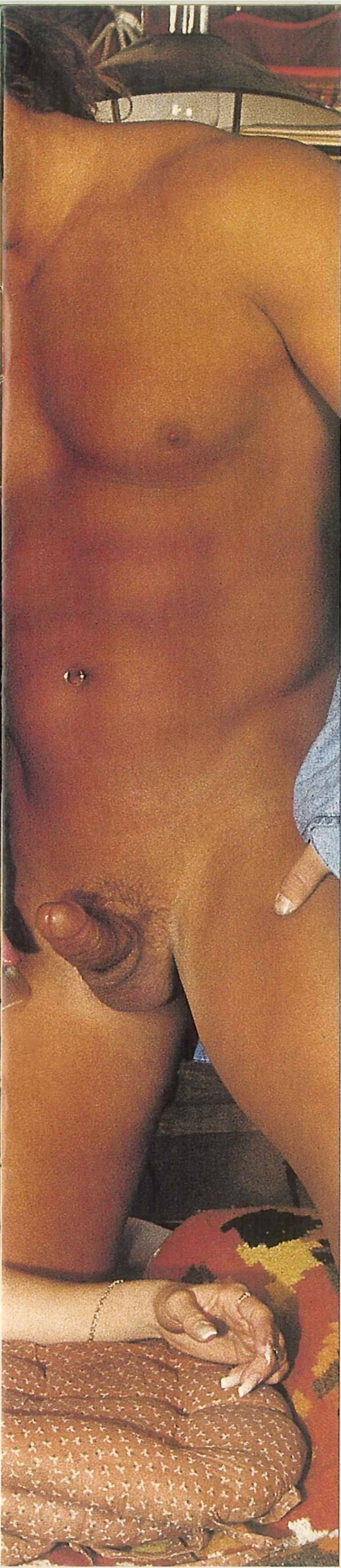
Była jakby stworzona do obciągania męskiego przyrodzenia. Ci, którzy poznali język, usta i gardło Lisy, nawet po wielu latach wspominali o tym z rozrzewnieniem. Zdarzali się nawet tacy, którzy twierdzili, że nikt wcześniej ani później tak dobrze im nie dogodził. Jej cipka była równie wspaniała, zawsze wilgotna, oczekująca, chętna na penetrację. Jej nieco mniejsza szparka była także niczego sobie. Zdarzało się często, że Lisa przyjmowała dwóch kowbojów równocześnie.



Lisa uwielbiała twarde, palające żądzą kutasy. Kilkakrotnie obsługiwała trzy naraz, taka z niej była niewiasta. Jeden wchodził w nią od tyłu, drugi znajdował ujście w jej ładnej buźce, a trzeci obrabiany był ręcznie. Wszyscy byli zadowoleni: rewolwerowcy syty i panienka cała...

Nieraz dochodziło do kłótni między bywalcami saloonu. Każdy chciał bowiem pierwszy dosiąść córkę szeryfa. Ona na szczęście szybko łagodziła gorącą krew kowbojów. „Wszystkim sprawiedliwie, po równo” – mawiała, a mocni mężczyźni stawali się potulni niczym baranki.





Stałym punktem na zakończenie „programu” było spuszczenie się na twarz Lisy. Z wielką ochotą spijała ona gorącą śmietankę, rozmazwała ją sobie na jędrnych piersiach. Nazajutrz znów pojawiała się w barze, odstawiając dzikie harce. Taka właśnie była Lisa – córka szeryfa, która miała gdzieś konwenanse...

Ww

Waldek nale-
żał do nowych
obiecujących
pracowników
pewnej firmy
konsultingowej. Niepisana za-
sada mówi, że najbardziej
efektywny podwładny dostaje
na urodziny od szefostwa ory-
ginalny prezent w postaci ślicz-
nej panienki z burdelu.

prezent
URODZINOWY

rajski
ogród



Obroty rosły w tempie ekspresowym, bo każdy chciał, choć raz, zabawić się na całego, nie bacząc na koszty. Waldek już na początku pokazał, co potrafi i w dowód uznania to jemu właśnie przypadł ten ekscytujący podarek...

Prezent miał długie blond włosy, jędrne pełne piersi i – jak to się mówi – chuja w oczach. Spotkanie zorganizowano w jednym z atrakcyjnych hoteli – Waldek mógł się bez przeszkód zabawiać przez całą noc. I jak na mężczyznę przystało, zaczął dobrze. Stał nad twarzą atrakcyjnej dupencji i nie zastanawiając się, władował ptaka do buziaka. Panienka włączyła ssanie i sama zajęła się swoją szparką.



Blondyna ssła wyśmienicie, jak przystało na wytrawną kurewkę. Jej język pieścił delikatnie główkę chuja, a dłonie zajęły się ogolonymi, twardymi z podniecenia jajami Waldka. Taka urodzino-wa premia za dobrze wykonane obowiązki nie zdarza się często, Waldek miał więc wiele powodów do zadowolenia...

Chłopak też miał język nie od parady. Wbił się nim w ogolone wargi blondyny, zawzięcie nim pracował. Dziewczyna jęczała z zachwytu, ale nie zapominała o fiucie klienta. Ssała nadal wyśmienicie i w ten właśnie francuski sposób przeżyli pierwszy duży orgazm...



Po oralnych wyczynach panienka nadziała się na Waldka po same jaja. Najpierw powolutku kręciła tyłeczkiem, by w końcu przejść do szaleńczego galopu. Jej piersi kusząco podskakiwały, zapraszały do pieszczot.

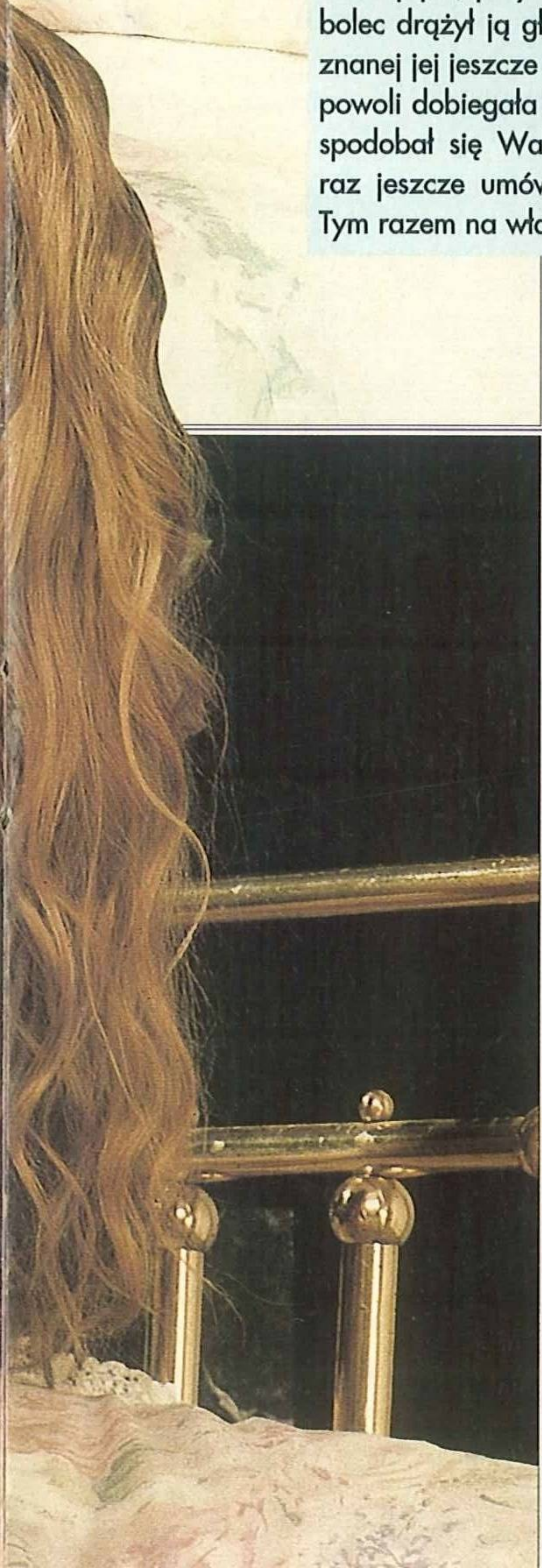
Obiecujący, ambitny młodzian złapał je delikatnie, drażniąc twarde sutki blondyny...

Następnie obrócił na plecy kurewkę, a ta uniosła wysoko nogi, zapraszając go do siebie. Wielkie łóżko skrzypiało pod nimi, lecz oni nie zwracali na to uwagi. Pochłonięci sobą oddawali się bezgranicznie totalnej rozkoszy.





Nie zapomnieli też o zdrowym jebanku od tyłca. Długowłosa piękność nadstawiła cudowny tyłeczek, prosząc o porządne zerżnięcie. Waldek miał klasę, nie zawiódł - ruchał ją szybko, wchodził głęboko, chciał jak najlepiej. Dżentelmen wie, co sprawia radość kobiecie... Blondyna usiadła na Waldka jeszcze raz. Złapał ją za pośladki, wjechał po same jajca, przyciągnął do siebie. Jego boleć drążył ją głęboko, dostarczał nieznaną jej jeszcze ekstazy. Cudowna noc powoli dobiegała końca, ale prezent tak spodobał się Waldkowi, że postanowił raz jeszcze umówić się z dziewczyną. Tym razem na własny koszt...





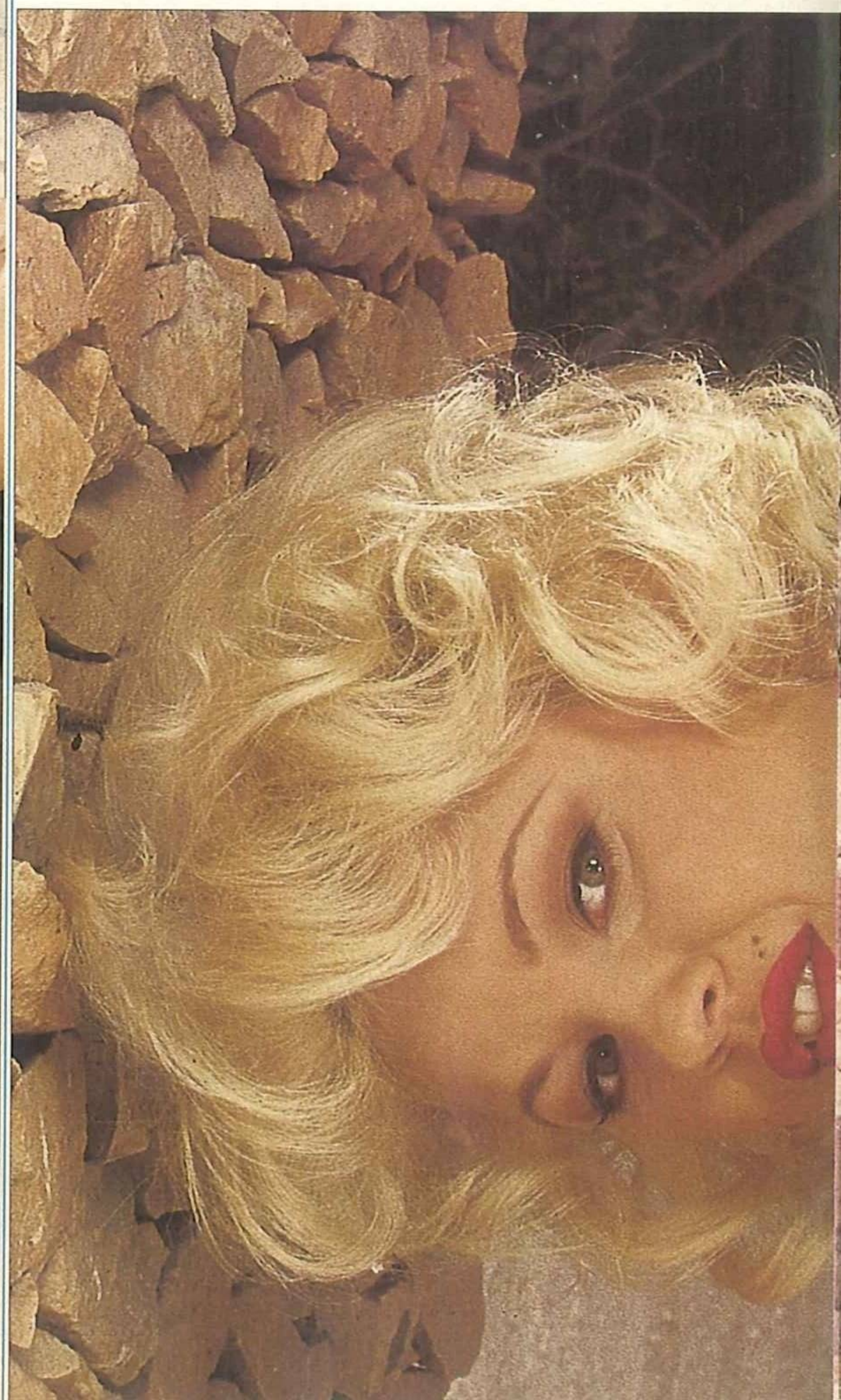
P

Piękna Perri Lee-Strange to istny wulkan seksu, dzięki namiętności, szaleńczego nieokielznania. Uwielbia seks w każdej postaci, o każdej porze, a żadne granice dla niej nie istnieją. Jak sama się zwierza: „Seks grupo-

wy? Proszę bardzo, nie ma sprawy. Chcesz zerznąć mnie w tyłek, a w cipkę wsadzić vibrator? No problem, zrób to! Marzy ci się złoty deszczyk? Bardzo chętnie, bardzo chętnie... Pragniesz bólu? Daj tylko odpowiedni pejczy, a twoje marzenie ujrzy światło dzienne. Chcesz poczęstować mnie mocnymi klapsami? Nie zastanawiaj się, uderz silnie! Przykuć cię do łóżka i usiąść ci na twarz? Ależ oczywiście mój maleńki.”

Dla niejednego mężczyzny Perri okazała się najlepszą, najwyborniejszą kochanką. Nawet po kilku latach niektórzy z nich dzwonią, błagając, by zabawiła się z nimi na całego. Perri zazwyczaj nie odmawia, cieszy ją, że rozkosz, jaką kiedyś sprawiła, wraca we wspomnieniach niczym bumerang. „Gdy pieprzę się z kimś po raz kolejny, staram się być jeszcze lepsza niż poprzednio. Daję z siebie wszystko. Jestem perfekcjonistką, o czym ci, z którymi uprawiałam szalone jebanko, doskonale wiedzą. Dlatego przychodzą do mnie powtórnie, chcą mi nawet płacić. Czasami biorę szmal, ale nie pieprzę się dla pieniędzy. Wiem po prostu, że i w ten sposób – przyjmując banknoty – dam mężczyźnie satysfakcję.”

Jak sama mówi, seks jest dla niej wszystkim i nie istnieje nic innego, co mogłoby pobudzić ją do życia. Jest wiecznie napalona, a jej majteczki nieustannie są mokre od jej kobiecości. Na szczęście ma mnóstwo kochanków, którzy nigdy jej nie zawiedli i gdy tylko zapragnie bara-bara, przybywają w potrzebie. „Muszę mieć kilkanaście orgazmów dziennie. Inaczej jestem przybita, sfrustrowana, bez humoru. Los jednak mi sprzyja, bo rzadko kiedy jestem samotna, niedopieszczona, niedopchnięta. Myślę, że urodziłam się pod szczęśliwą gwiazdą.”



super
gwiazda

perri
LEE

perri
LEE





Info Linia Wydawnictwa Pink Press



(0-22)

830 03 39

CHCESZ POROZMAWIAĆ
Z REDAKTORKAMI
NASZEGO MIESIĘCZNIKA
ORAZ ICH
SYMPATYCZNYMI
PRZYJACIÓŁKAMI?
DZWOŃ!

ONE CZEKAJĄ NA CIEBIE!
DYŻURY CAŁODOBOWE!

Pink Press

(0-22)

830 03 39

**24
GODZINY**

To, że jestem facetem nie znaczy, że bezkrytycznie patrzę na męskich osobników. Jest raczej wprost przeciwnie – niekiedy czuję się naprawdę zażenowany, by nie powiedzieć straszliwie zawstydzony, zachowaniem moich płciowych pobratymców. Przyczyn tego jest kilka. Wprawdzie nie uważam, że płęć zwana piękną to chodzące ideały (nie tylko piękności), niemniej (niemniej!) większość z nas, mężczyzn, narzeka na kobiety, dziewczyny, matki, żony, kochanki, a tym bardziej teściowe. Dlatego ja pomarudzę o mężczyznach.

EROTYCZNE SPOWIEDZI

Spójrz w lustro

Podobno przyczyną wszystkich nieszczęść świata tego była Ewa, ale – spójrzmy prawdzie w oczy – Adam też nie był bez winy. No bo gdyby naprawdę nie chciał, nie zeżarłby jabłka...

Utarło się jednak, iż to właśnie kobieta, ten czort w ludzkiej skórze, doprowadził do tego, że biedny mężczyzna ugryzł owoc zamiast połakościć się na coś innego. Stąd też – myśli sobie większość koleżków – baba wszystkiemu winna. Ten wzajemny, zupełnie niepotrzebny, uprzykrzający życie antagonizm jest, moim zdaniem, przyczyną międzyplciowych nieporozumień, sprzeczek, kłótni i co tam jeszcze gorszego może się między kobietą a mężczyzną rozgrywać.

Wystarczy jednak trochę trzeźwej samokrytyki i porzucenia narcystycznych, wybujałych wyobrażeń o sobie, by stwierdzić, że my mężczyźni do lepszych, a tym bardziej świętych, nie należymy. Co to to nie, nie ludźmy się. Bo oprócz, jakby nie było zalet – mamy masę przykrych dla kobiet wad i usterek. Niekoniecznie technicznych, które łatwo usunąć.

Lubimy na przykład udawać twardzieli co to łzy nie uronią. Nie mówię tutaj, by od razu lkać i zachłystywać się wielorybimi łzami, ale sami dobrze wiemy (szczególnie w ukryciu przed światem), że łzy podobnie jak onanizm pomagają rozładować stres. A przecież z własnego doświadczenia wiem, że płęć piękna oczekuje niekiedy, byśmy zrzucili maski Zorro, Schwarzeneggera czy innego Gołoty. Bo ileż można przebywać z osobnikiem, któremu się wydaje, że jest najlepszy, najsilniejszy, najsprawniejszy? No i najinteligentniejszy, najbardziej utalentowany, no po prostu samiec idealny – jak z obrazka, niczym Napoleon.

Jeśli mówić o sprawności, to właśnie nikt nie może się z nami równać. Uważamy się za doskonałych, wytrzymałych kochanków, dla których kilka(naście) dzikich numerków na żyrandolu w ciągu nocy to wiśniowa pestka. Nasza złe po-

jęta duma sprawia, że rozpowiadamy w gronie kolegów, jacy to z nas herosi, wielcy bohaterowie. Oczywiście, niby przy okazji, wspominamy o swoich wielkich rozmiarach – okazuje się zazwyczaj, że mamy dłuższe palki niż nasi kumple. Uważamy bowiem, że duży fiut to podstawa męskości, a co za tym idzie pewności siebie. Dla mnie to wszystko to jednak dowód na to, że jesteśmy narodem wprawdzie męskim, ale zadufanym do granic własnego orgazmu. I to nie tylko dlatego, że tak bardzo lubimy fantazjować o naszych podbojach miłosno-seksualnych. Popatrzmy, jak większość z nas traktuje kobiety, swoje życiowe partnerki? Ilu z nas przyzna, z ręką na sercu i rozporku, że nie baraszkował z inną niż własną ukochaną? Nie mam racji? Kto jest bez winy niech rzuci kamieniem...

Okey, każdemu wolno kochać, nie tylko oralnie, analnie czy jak tam jeszcze, ale bądźmy bardziej konsekwentni. Bo gdyby tak doszło do naszych uszu, że i nasza żona czy kochanka również lubi to, a nawet owo z innym – czyżbyśmy byli w stanie to tolerować, w pełni zaakceptować, zrozumieć? Wszak to my, a nie ci inni (którzy – wiadomo – są dupkami), zasługujemy na złoty medal w dziedzinie zaspokajania naszych niewiast. Jesteśmy przekonani, że nasze pieszczoty, język, fiut i palce doprowadzają do ekstatycznych uniesień wszystkie babki świata, nawet lesbijki. Wszak to tylko my zapewniamy orgazmy nie z tej ziemi, kosmiczne rozkosze.

Tylko, powiedźcie moi drodzy, dlaczego większość z nas po baraszkowaniu doprowadza do depresji kobiety pytając: „Czy byłem dobry?” zamiast „Jak się czujesz?”. Dlaczego znajome niewiasty, te młodsze i te starsze, skarżą mi się nieustannie, że płęć męska nie chce ich pieścić językiem? Że tylko proponuje oral jednostronny, a przez to egoistyczny i nudny jak flaki z olejem. Dlaczego chodzi zazwyczaj tylko o wsadzenie i wyjęcie, bez delikatnych, pozbawionych czułości pieszczot? Dlaczego słyszę od nich, że większość samców podrywa nieumiejętnie, wulgarnie, bez cienia romantyczności? Mógłbym mnożyć podobne pytania, ale po co? Droga kolacja w restauracji, noc w ekskluzywnym hotelu czy wydumane, drogie prezenty nie zastąpią czułości i poczucia bezpieczeństwa – czego tak bardzo pragną kobiety. Widzą one, wbrew pozorom, nasze słabości, udawanie, cynizm.

Pokażmy im, choćby od czasu do czasu, jacy jesteśmy naprawdę. Otwórzmy się przed nimi, weźmy je w ramiona szczerości. Nie zgrywajmy się na supermenów, batmanów, wielkich biznesmenów, boskich siłaczy, inteligentów XXI wieku. Nie wciskajmy im taniego kitu, bo i tak wyczują go na kilometr. Mają do tego po prostu nosa...

Bądźmy czasem (albo jeszcze częściej) sobą i ze sobą. Bezinteresownie, spontanicznie. Kochajmy kobiety z odrobiną szaleństwa, z wielką czułością, nie mniejszym oddaniem. Szanujmy je, pomagajmy w trudnych chwilach.

Odwdzięczaj się nam szybciej niż myślimy.

SEX-CENTRYK



wakacyjne ROZKOSZE



W

Wraz z żoną i parą przyjaciół wyjechaliśmy na urlop do słonecznej Hiszpanii. Byliśmy bardzo zżyci, nie było więc problemu, gdy pewnego popołudnia postanowiliśmy zabawić się na całego. A co tam, raz się żyje! Na skalistej, odludnej plaży zrzuciliśmy z siebie zbędne ubrania i przystąpiliśmy do wspaniałej kilkugodzinnej zabawy. Zaczęło się standardowo, od robienia laseczek, nazywanej też ciągnięciem druta. Stanąłem nad żonką, a ona, wiecznie spragniona mojej pały, wzięła ją w usta, oblizwała ze smakiem. Żona przyjaciela też nie siedziała bezczynnie – postękiwała Mariusza uświadomili mi, że obciąganko miał naprawdę niezłe... Zanim przystąpiliśmy do bardziej konkretnej akcji, nasze żonczki postanowiły zabawić się ze sobą. Kaśka wtopiła się językiem w słodką cipkę mojej ukochanej – za moment Marta, spazmatycznie jęcząc, osiągnęła ulubiony techczakowy orgazm. Wiedziałem, że jest już gotowa na wszystko...



Ja też byłem gotowy na różne eksperymenty, zresztą nie tylko ja. Nie musieliśmy nic mówić, doskonale podzieliliśmy się rolami. Kaśka mrugnęła do mnie zachęcająco i ułożywszy się na dużym kamieniu, zaprosiła do siebie. Zagłębiłem się w cudowną szparkę żony przyjaciela, który również nie

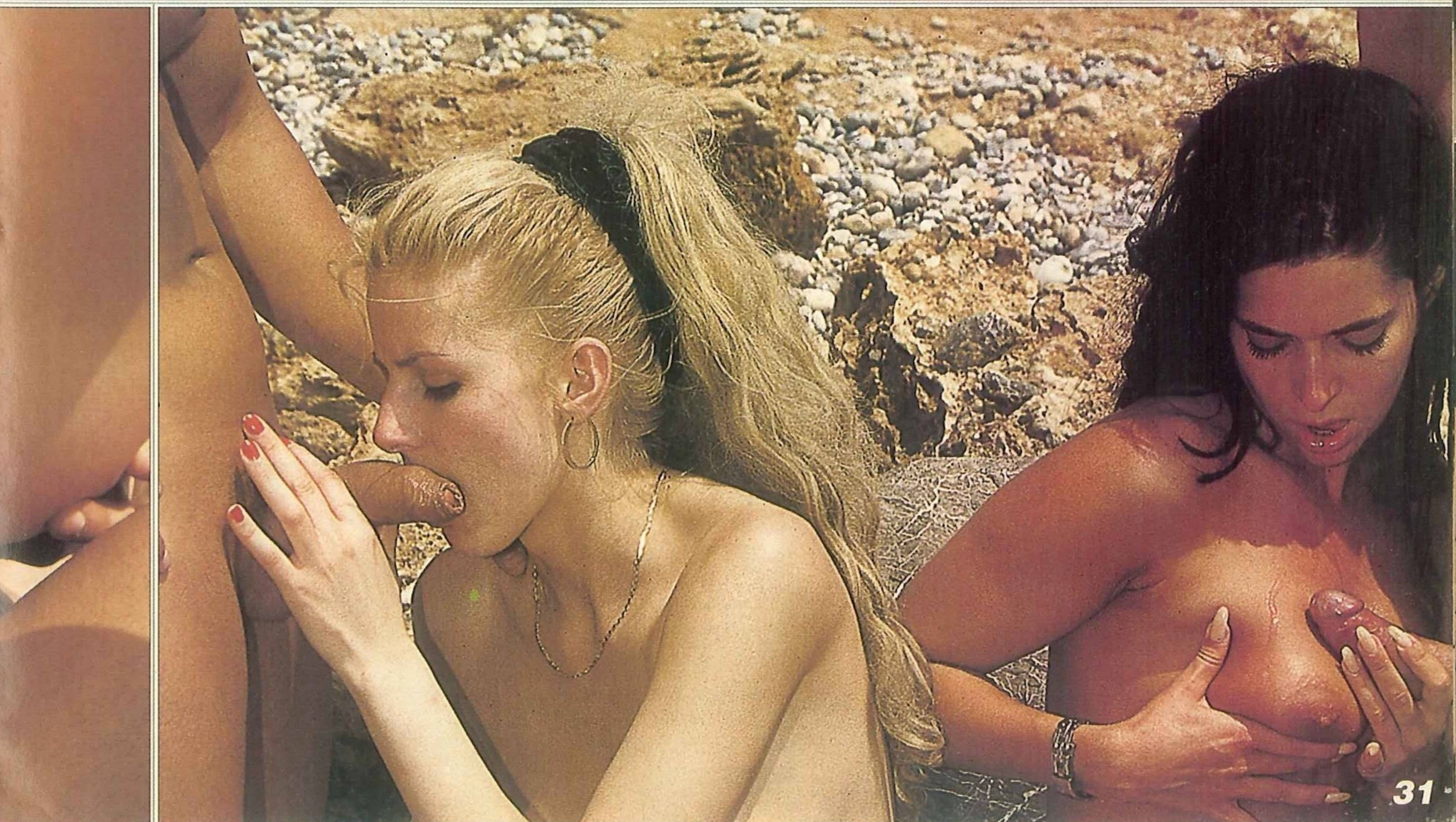
miał powodów do narzekań. Moja żonka fachowo obrabiała go ustami... Potem każdy z nas zajął się swoimi życiowymi partnerkami. Marta nadziała się na mnie i tak cudownie poruszała tyłeczkiem, że zapomniałem o kamieniach uwierających w plecy.





Mariusz natomiast posuwał Kaśkę od przodu. Była to naprawdę ekscytująca jazda. Analne rozkosze również dostarczyły niezapomnianych wrażeń. Moja żona ma świetną, ciasną dziurkę. Zresztą mój przyjaciel także ma powody do radości. Kaśka wprost przepada, jak wjeżdża w jej tyłeczek.

asze igraszki trwały kilka godzin. Mieliśmy jak rzadko kiedy niespożyte siły. Ale wiadomo, człowiek na wczasach czuje się inaczej niż zwykle. Jest zrelaksowany, to i więcej może.



i Iris jest niebanalną, pełną szalonych pomysłów, dziewczyną. Potrafi w jednej sekundzie podjąć decyzję wyjazdu gdzieś w nieznane – wsiada wtedy w pierwszy lepszy pociąg, zdaje się na los i... zazwyczaj nie żałuje. Każda nowa osoba, każda nowa miejscowość, do której przybywa, wpływa na nią kojąco, a dreszczyk podniecenia towarzyszy jej nieustannie.

„Tak naprawdę najlepiej czuję się w ciągłym ruchu, przemieszczając się nieustannie. Nie jestem przywiązana do miejsc, zdarzeń i ludzi. Kocham wolność nade wszystko. No i oczywiście dziki seks” – mówi ta urokliwa panna.

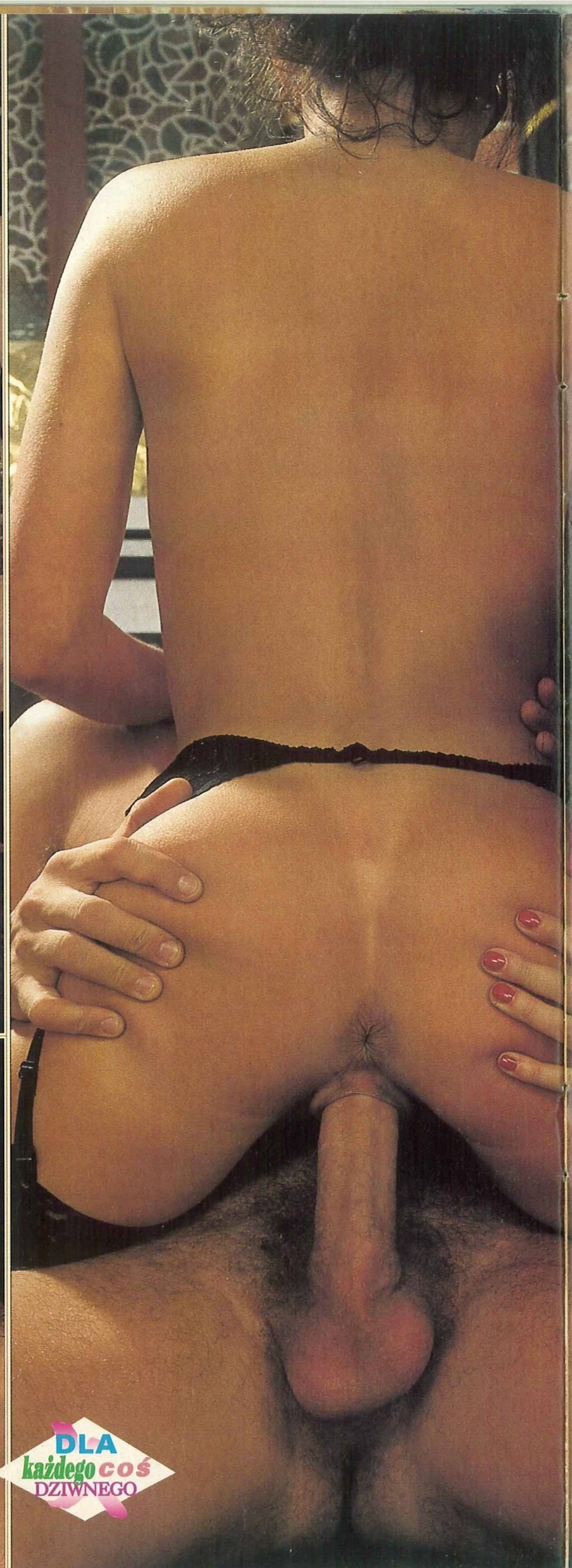
Podczas wojaży Iris poznaje mnóstwo napalonych na nią facetów, którzy – jak sama przyznaje – tracą dla niej głowę. Ona zresztą też, bo – taka już jest – szybko się zakochuje. Ale, by oddać sprawiedliwości należne miejsce, w tempie ekspresowym odkochuje się. Mężczyźni nudzą ją już po pierwszym numerku (no góra drugim, trzecim...), a złudzenia pryskają jak bańka mydlana. „Nie potrafię pałać miłością do kogoś dłużej niż dzień – twierdzi – Jest tyle ciekawych chłopaków na świecie, że szkoda mi czasu tylko na jednego. Chciałabym przeżyć po prostu jak najwięcej.”

Twierdzi, że spontaniczność jest najlepszym sposobem na to, by życie stało się bajecznie kolorowe. Nie boi się głosu swego serca, obce są jej konwenanse. Żyje się tylko raz, trzeba więc spróbować wszystkiego, co się da – oto jej maksyma. W swym burzliwym młodym życiu nie miała nigdy czasu na stały związek.

iris MARGOLIES

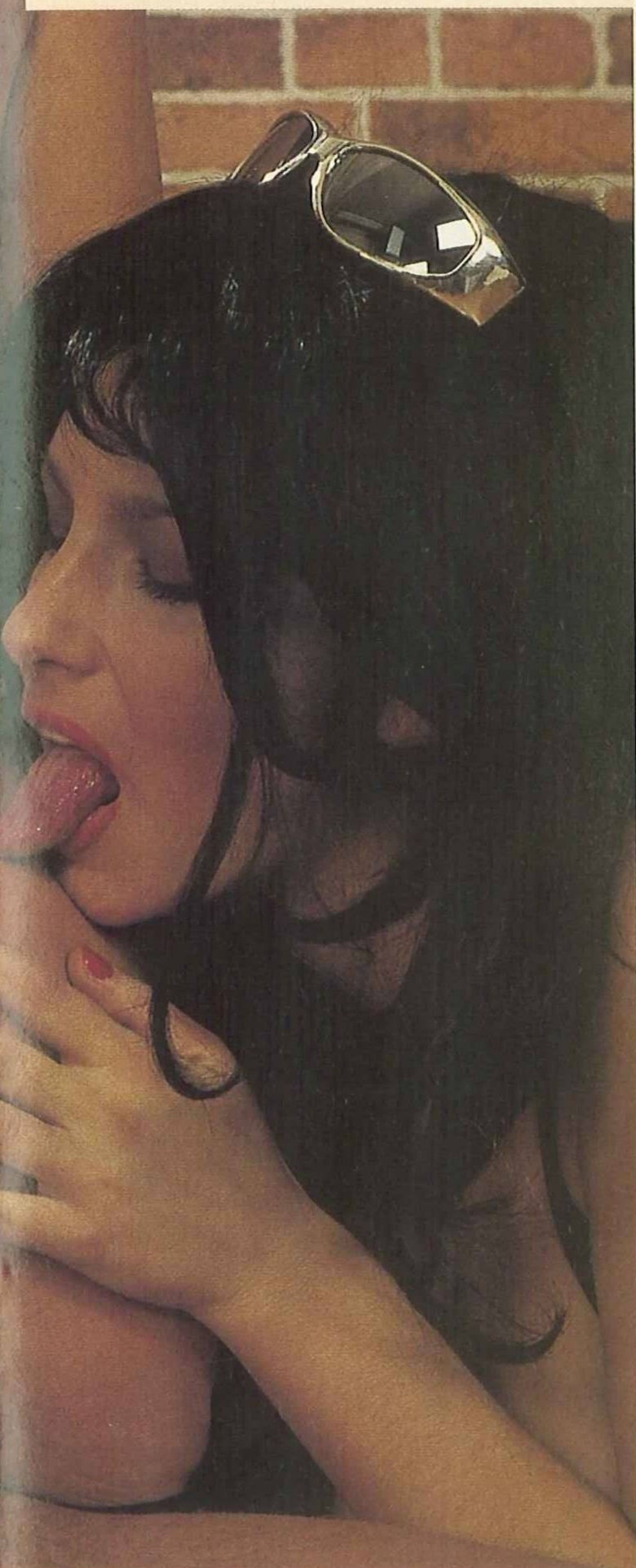


Ale bynajmniej nie zamyka się na „długoterminową” miłość. Uważa, że przyjdzie ona nieoczekiwanie, „a ja będę wiedziała, że to właśnie to, czego podświadomie szukałam od dawna.” Seks jest jej ulubioną formą relaksu. Zawsze jest chętna, zawsze gotowa na wszystko. Mówi, że im więcej szaleństwa w łóżku, tym lepiej.



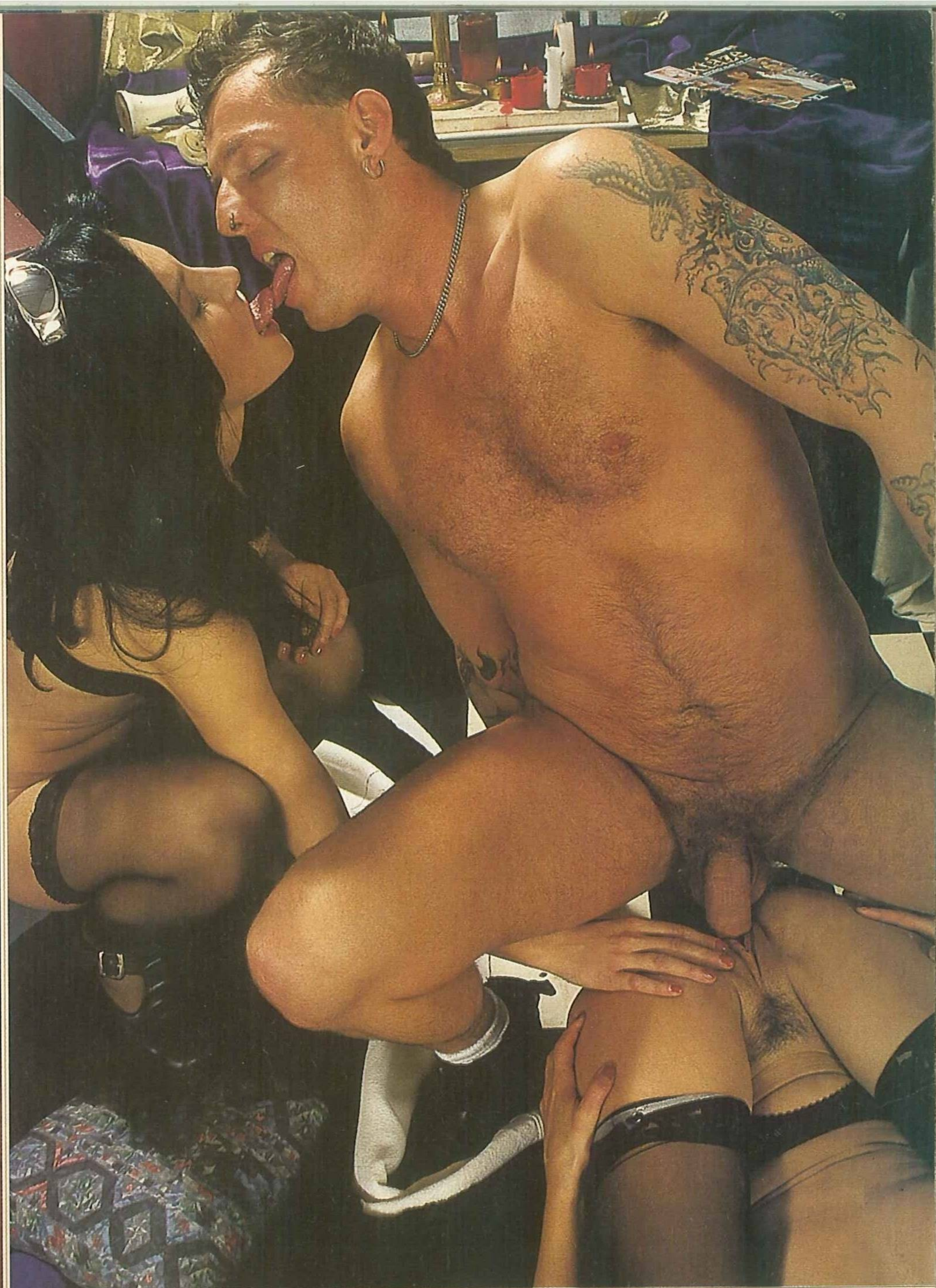
Moje kuzyneczki, Beata i Mariola, to istne demony seksu. Uwielbiają ostre jebanko bez znieczulenia i co najważniejsze nie mają żadnych zahamowań, są gotowe dosłownie na wszystko. Od dłuższego czasu urządzamy dzikie orgie, podczas których dajemy się ponieść nieograniczonej fantazji, rado-snej spontaniczności...

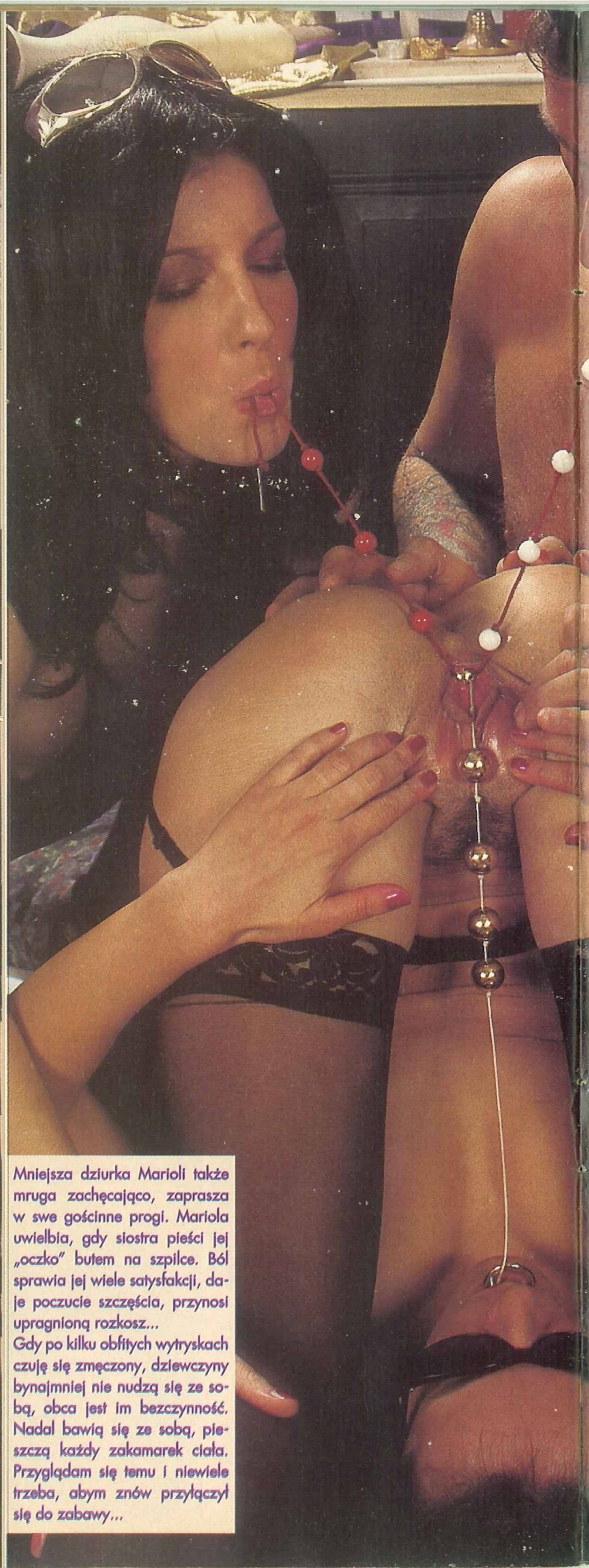
Przepadam za ich smakowitymi, wiecznie wilgotnymi szparkami. Wwiercam się w nie najgłębiej jak potrafię, a moje jajca uderzają o ich jędrne pośladki. Zazwyczaj to Mariola zaczyna ze mną totalne, pełne namiętności harce. Siada na mnie okrakiem, nadziewa się wspaniale i razem galopujemy ku najwyższym rozkoszom. W tym czasie Beata liże smakowity tyłeczek swej młodszej siostry.



Dziewczyny świetnie obrabiają mnie gorącymi ustami, płonącymi z pożądania języczkami. Delikatnie i powoli liżą czubek ptaka, całują go, lekko gryzą. Taki oral nie ma sobie równych! Dwa języki to nie jeden...

Ogolona cipka Marioli jest otwarta i gotowa na każdy eksperyment. Wkładamy do niej metalowe kuleczki połączone sznurkiem. Pociągamy powoli, w prawo i lewo. Mariola postępuje z zachwytem, a jej szparka bulgocze z podniecenia. Orgazm objawia się wielkim krzykiem...

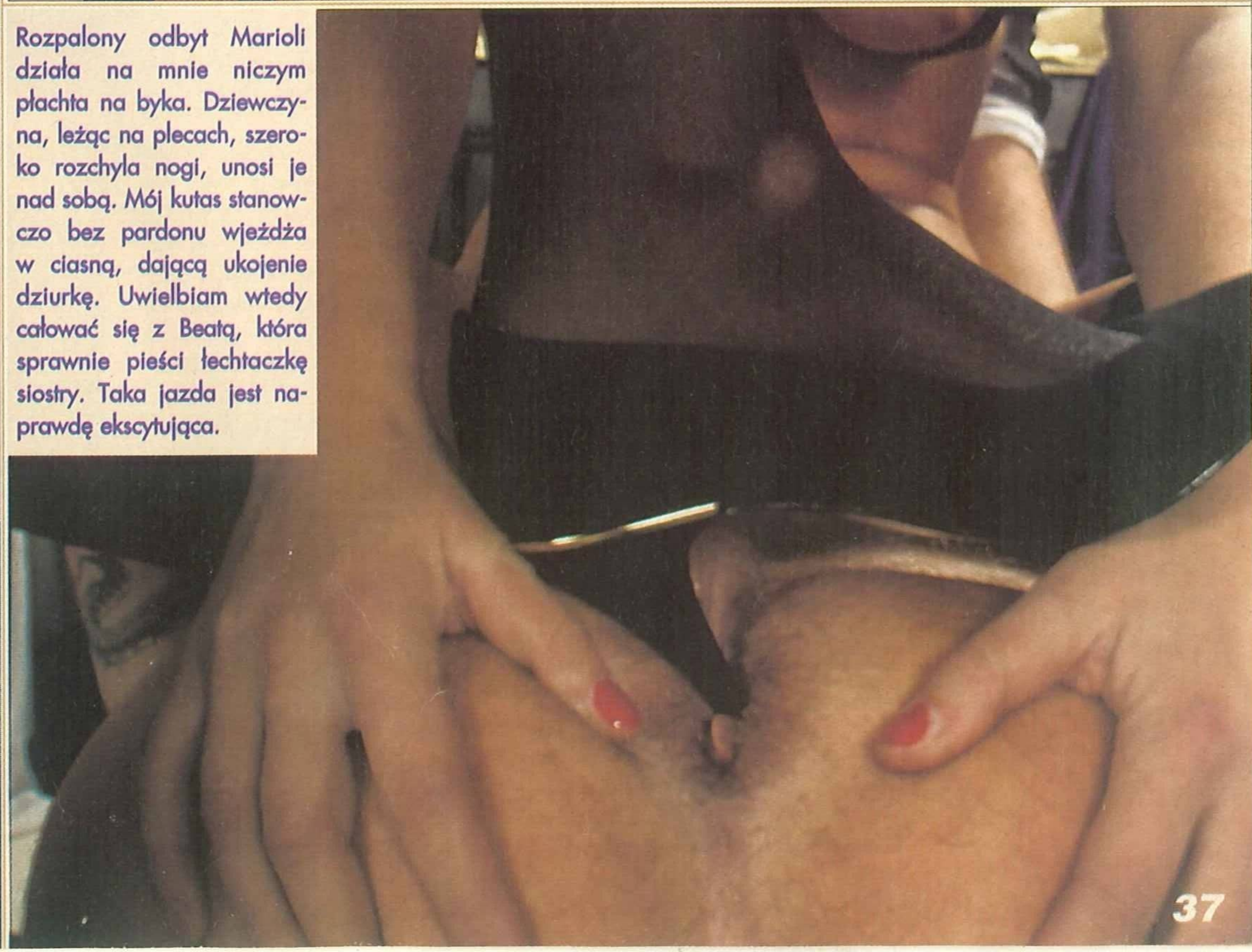




Mniejsza dziurka Marioli także mruga zachęcająco, zaprasza w swe gościnne progi. Mariola uwielbia, gdy siostra pieści jej „oczko” butem na szpilce. Ból sprawia jej wiele satysfakcji, daje poczucie szczęścia, przynosi upragnioną rozkosz...
Gdy po kilku obfitych wytryskach czuję się zmęczony, dziewczyny bynajmniej nie nudzą się ze sobą, obca jest im beczyność. Nadal bawią się ze sobą, pieścą każdy zakamarek ciała. Przyglądam się temu i niewiele trzeba, abym znów przyłączył się do zabawy...



Rozpalony odbył Marioli
działa na mnie niczym
płachta na byka. Dziewczy-
na, leżąc na plecach, szero-
ko rozchyła nogi, unosi je
nad sobą. Mój kutas stanow-
czo bez pardonu wjeżdża
w ciasną, dającą ukojenie
dziurkę. Uwielbiam wtedy
całować się z Beatą, która
sprawnie pieści techtaczkę
siostry. Taka jazda jest na-
prawdę ekscytująca.



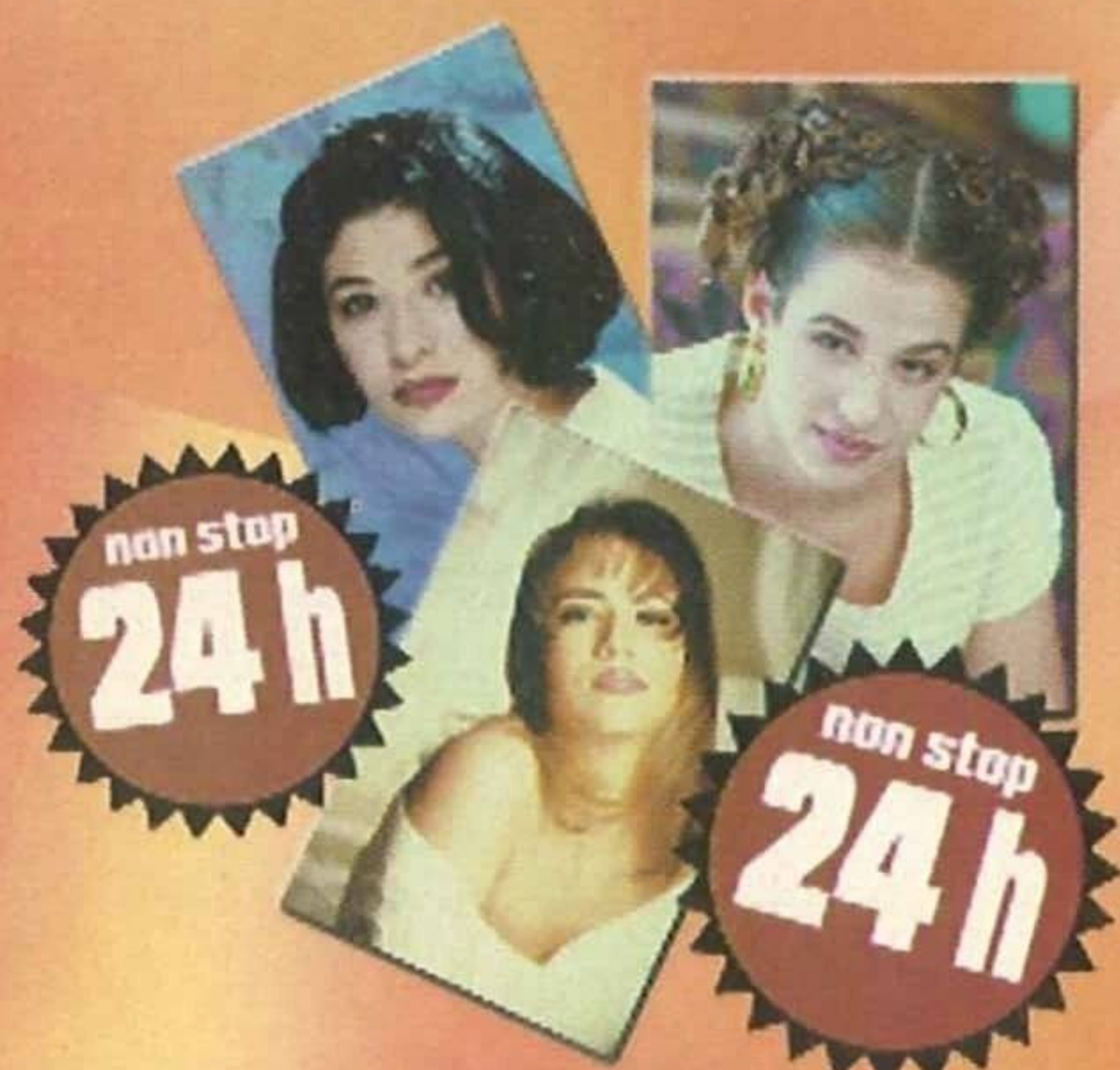
(0-22) 830 03 39

LINIA INFO WYDA WNI CTWA PINK PRESS



**Chcesz szybko
skontaktować się
z czytelniczkami
naszego magazynu,
które zamieszczają
tutaj swoje ogłoszenia?
DZWOŃ!
Ten telegon pomoże Ci
w poznaniu nowych
przyjaciół!**

(0-22)
830 03 39



Nieśmiałość to największa zmora mojego życia. A najgorsze jest to, że nieśmiały byłem tylko w konkretnych, damsko-męskich sytuacjach. Po prostu nie byłem w stanie podejść do dziewczyny i zagadać do niej. Świadomość tego, że może mnie odrzucić, po prostu mnie paraliżowała. W codziennym życiu jakoś nie miałem tego typu problemów, a nawet byłem w stanie wybić się przed innych. Efekt mojej nieśmiałości był bardzo smutny, do dwudziestych piątych urodzin jedynego doświadczenia seksualnego przeżyłem z własną ręką. Tak, wiem, że w dzisiejszych czasach to wydaje się po prostu niemożliwe, ale fakty były brutalne. Już zaczynałem popadać w depresję, a widmo dziewictwa aż do śmierci spędzało mi sen z oczu. I właśnie w dwudzieste piąte urodziny wszystko się zmieniło.

Suto zakrapiane alkoholem przyjęcie urodzinowe skończyło się około pierwszej w nocy. Niestety, moi sąsiedzi byli pod tym względem nieubłagani, a na bliższe kontakty z policją nie miałem ochoty. Towarzystwo jakoś nie za bardzo chciało kończyć zabawę. I jak zwykle w takiej chwili ktoś rzucił hasło, żebyśmy przenieśli się do jakiejś dyskoteki. Decyzja zapadła szybko i po kilkunastu minutach bawiliśmy się w najlepsze w jednym z najpopularniejszych klubów w mieście. Muzyka techno ma tę zaletę, że zwykłe wyczucie rytmu i trochę fantazji wystarczy, by tańczyć. Szalałem na parkiecie ze znajomymi do chwili, w której zobaczyłem ją. Stała przy barze. Wysoka, szczupła, krótko obcięta blondynka z nie wyzywającym makijażem... Po prostu dziewczyna z moich snów. I co najgorsze, cały czas mi się przyglądała. Poczułem w dołku znajomy ucisk. Moje nogi stały się nagle strasznie ciężkie, jakby ołowiane. Zrobiłem się sztywny i zapragnąłem natychmiast schować się w jakąś dziurę. Zawsze tak reagowałem. Musiałem zejść z parkietu. Jedyna droga wiodła obok baru, przy którym stała ONA. Chciałem ją minąć, gdy...
– Dokąd uciekasz? – usłyszałem. Stanąłem jak sparaliżowany.

– Ja... no... bo... tak... – jękałem się jak nieprzygotowany uczeń pod tablicą, a z czerwonych jak piwonie policzków o mało nie trysnęła mi krew.

– No, nie pesz się tak bardzo. Nie jestem znów taka straszna...

– Ja tak... tylko wychodzę na chwilę...

– No i po co kłamiesz? Przecież widzę, jak się spieszyłeś. Lubię takich nieśmiałych chłopców – powiedziała i uśmiechnęła się do mnie szeroko – Jestem Karina.

– Marcin – odpowiedziałem cicho.

Po prostu nie wierzyłem własnemu szczęściu. Nawet więcej, byłem przekonany, że i tak nic z tego nie wyjdzie. Przecież mi z dziewczynami nigdy nic nie wychodziło. Sam nie wiem, jak to się stało, że zaczęliśmy rozmawiać. Sam nie wiem, jak to się stało, że odprowadziłem ją do domu. Sam nie wiem, jak to się stało, że znalazłem się w jej mieszkaniu.

Zostawiła mnie samego w pokoju i poszła się odświeżyć do łazienki. Siedziałem na fotelu jak na szpilkach. Wiedziałem, że powinienem coś zrobić, ale nie byłem w stanie się poruszyć. Chciałem stąd uciec. Musiałem stąd uciec! Podniosłem się i ruszyłem do drzwi. Już prawie dotykałem klamki, kiedy otworzyły się drzwi łazienki i stanęła w nich Karina w zwiewnym szlafroku.

A ty dokąd? – powiedziała.

Podeszła do mnie, złapała mnie za rękę, wsunęła swoją dłoń pod szlafrok i położyła na swojej piersi. Kutas o mało nie rozerwał mi spodni. Karina złapała mnie za rozporek.

No, no, no... Widzę, że twój ptaszek wcale nie ma ochoty wychodzić.

Mówiąc to ścisnęła mnie delikatnie w krocze. Tego było dla mnie za wiele. Poczułem, że lecę. Na moich spodniach pojawiła się mokra plama.

opowieści dla NIEŚMIAŁYCH

Jesteś prawiczkiem! – krzyknęła Karina – Czemu mi nie powiedziałeś!? Byłabym delikatniejsza.

Trzymając moją rękę, zaprowadziła mnie do sypialni i wolno zaczęła rozbierać. Cały czas byłem podniecony, a mój mały wcale nie chciał opaść. Po kilku chwilach leżałem nagi na łóżku, a jej język wolno błędził po moim ciele. Pierwszy raz w życiu czułem usta kobiety, dotykające mojej fufary. Byłem tak podniecony, że aż bolały mnie jaja. A najgorsze było to, że w ogóle nie wiedziałem, co mam robić. I wcale nie pomagała mi bogata wiedza teoretyczna, zdobyta przy oglądaniu pornosów. Na szczęście Karina była świetną nauczycielką i udzielała mi dokładnych instrukcji. Zgodnie z nimi teraz ja zajmowałem się lizaniem. Czy pamiętacie, jakie to niezwykle przeżycie, kiedy pierwszy raz czujesz zapach i smak kobiecej cipki? Ja po prostu oszalałem. Mój język zresztą też. Lizalem jak wściekły, doprowadzając Karinę do pierwszego orgazmu. Teraz przyszedł czas na cycuszki. Wypieściłem je najdokładniej, jak potrafiłem. Wreszcie przyszedł czas na to, na co czekałem od samego początku. Karina założyła mi prezerwatywę na fiuta, szeroko rozłożyła nogi i nakierowała go prosto na swoją dziurkę. Wszedłem w nią gwałtownie, jak niecierpliwy napaleniec.

– Nie tak ostro! – powiedziała.

Zwolniłem. Teraz poruszałem się bez pośpiechu. Wchodziłem i wychodziłem. Czułem jej cipkę, dokładnie obejmującą mojego małego. Chciałem wejść jak najgłębiej. Moje podniecenie sięgało zenitu. Po prostu szalałem. I spuściłem się bardzo szybko. Padłem wykończony i prawie natychmiast zasnąłem.

Takiej lekcji nie zapomina się do końca życia. Z Kariną przyjaźnię się do dzisiaj. I chociaż nigdy więcej nie wylądowaliśmy razem w łóżku, ona uznaje tylko jedno: razówki, bardzo wiele jej zawdzięczam. Bo oprócz wprowadzenia mnie w świat seksu, nauczyła mnie również przełamywać nieśmiałość. Teraz już wzrok żadnej kobiety mnie nie sparaliżuje.

Marcin Krześciński

AGENCJA TOWARZYSKA

ABA - CENTER

zaprasza od 16.00

Wyjazdy do hoteli
i apartamentów prywatnych
Salon dominacji

☎ 022 617 07 97

☎ 022 616 23 76

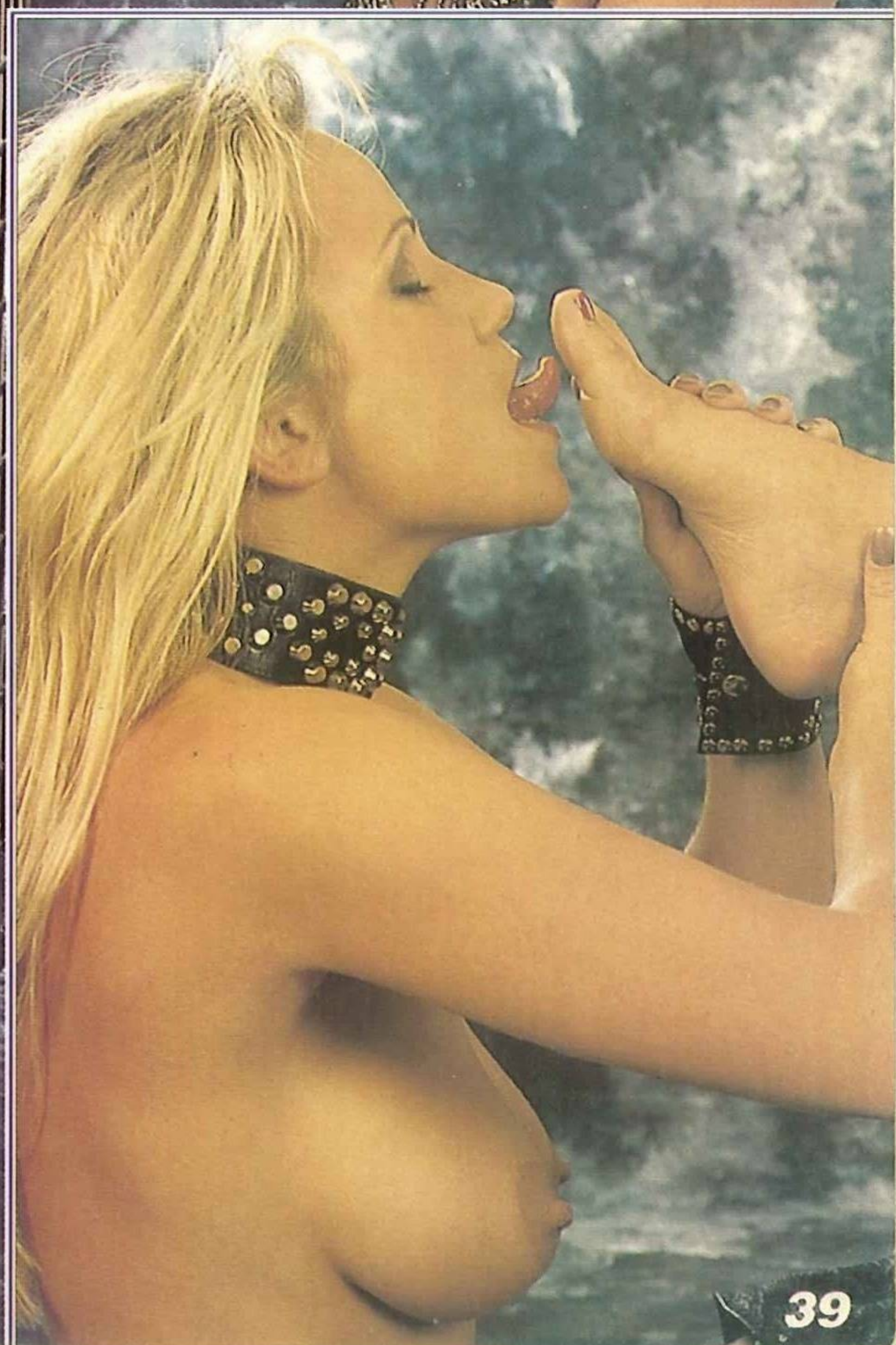


Agnieszka i Olga, śliczne długowłose blondynki, są jakby stworzone dla siebie. Żyją w szczęśliwym, idealnym wręcz związku od kilku lat. Doskonale się rozumieją, świetnie wyczuwają swoje potrzeby, nie mają przed sobą tajemnic. Seks jest dla nich wielką radością życia, daje poczucie całkowitego spełnienia. Gdy po ciężkim dniu spotykają się wieczorem we własnym domu, najlepszym odprężeniem są niewinne zabawy we dwoje...

W pokoju, specjalnie przeznaczonym na subtelne igraszki, dziewczyny oddają się sobie bez pamięci. W wysokich, skórzanych i czarnych szpilkach z cholewami rozpoczynają ekscytujący, pełen namiętności, taniec. Agnieszkę podnieca lizanie i całowanie butów ukochanej przyjaciółki.



niewinne
ZABAWY





Zapach skóry przyprawia ją o rozkoszne dreszcze, a pożądanie rośnie z sekundy na sekundę...

Agnieszka uwielbia pieścić delikatne stopy kochanki. Wodzi po nich językiem, ssie każdy palec, nie zapomina o kostkach. Olga przepada za taką pieśczęcią. Piersi Olgi są równie wrażliwie jak stopy. Agnieszka wie o tym – jej spragnione usta i język drażnią cudowne sutki wielbionej przez nią kobiety. Olga przymyka oczy, a rozkosz daje jej całkowite, nie dające się z niczym porównać, zapomnienie. Przychodzi też czas na inne pieśczęcio. Język Olgi zatapia się w wilgotnej szczelinie Agnieszki. Najpierw powoli, potem coraz szybciej porusza się w gorącym wnętrzu ukochanej, by następnie ssać pulsującą z pożądania techtaczkę. Orgazm rozkoszną falą uderza w przyjaciółkę...



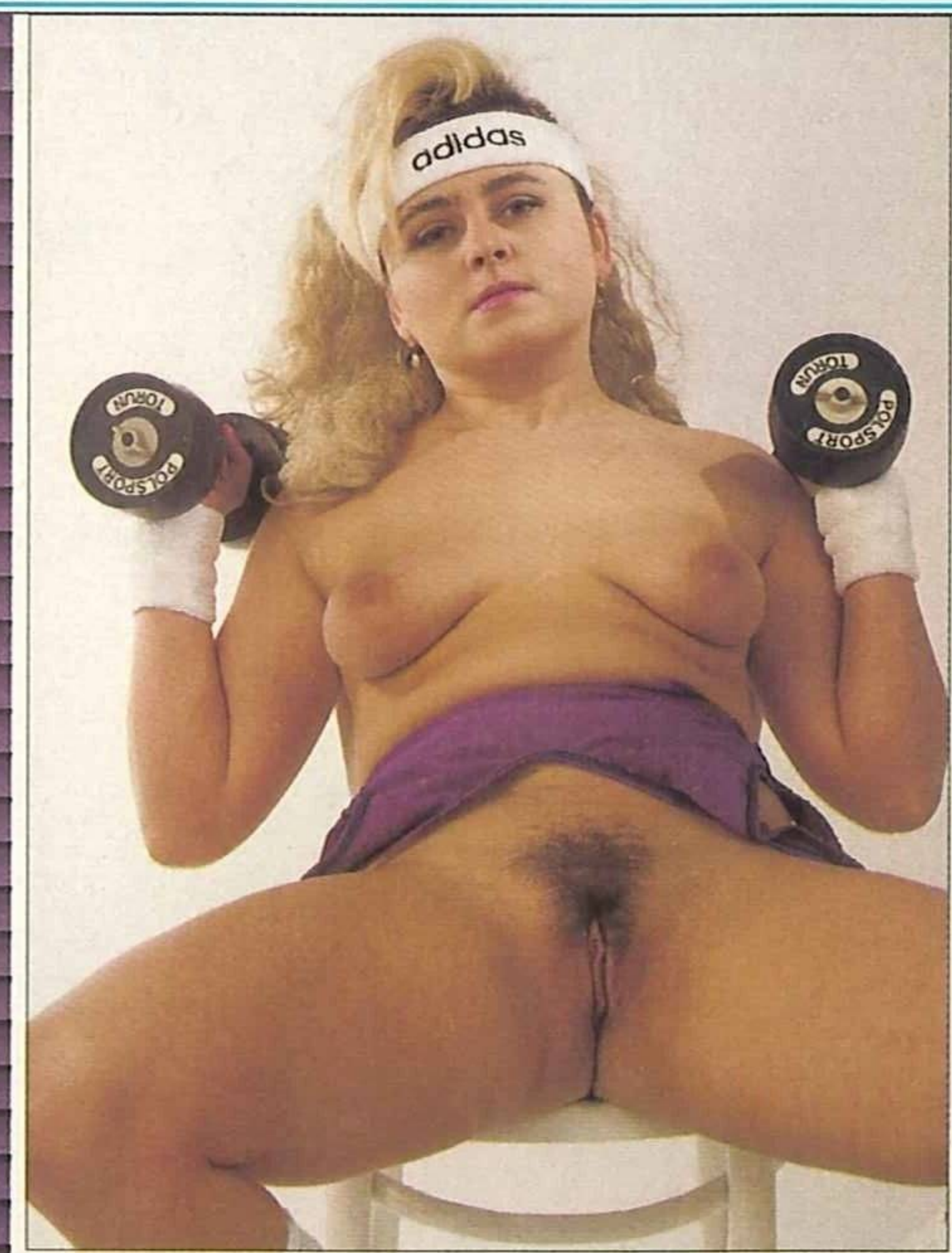
JUSTYNA

porno
-gwiazda





Nie jest z nikim na stałe. Ma mnóstwo kochanków, którzy w zupełności zaspokajają jej potrzeby duchowe, fizyczne, materialne. Przepada za seksem francuskim – pokazała to zresztą w świetnym filmie „Wacek”. Jej filmowi partnerzy byli nią zachwyceni.



W

Wyjazd do Singapuru był zupełnie nieoczekiwany. Kumpel pracujący w jednym z biur podróży zadzwonił i powiedział, że ma na zbyciu bardzo tanie wczasy. „To po starej znajomości – przekonywał – taniej nie znaj-

dziesz. Rúszyć tylek, nie zastanawiaj się, taka okazja może się już nie powtórzyć.” Rzeczywiście, drogo nie było, a poza tym miałem jeszcze tydzień urlopu. Raz dwa i już leciałem samolotem ku egzotycznej krainie.

azjatycki ORGAZM



we
dwoje



Hotel, w którym mnie zakwaterowano, był idealnym miejscem na wypoczynek. Basen, sauna, siłownia – czegoż chcieć więcej? Poza tym już na dzień dobry wpadłem w oko recepcjonistce. Tak bardzo się jej spodobałem, że odwiedziła mnie pierwszego wieczoru.

Takiej babeczki to ja nigdy jeszcze nie miałem. Po prostu cud na ziemi!

Azjatka była konkretna, nie udawała słodkiej idiotki. Weszła do pokoju i szczerze zapytała: czy nie chciałbym jej przelecieć? Trochę mnie zamurowało i po pewnej chwili dopiero odpowiedziałem, że tak, że jasne, jak najbardziej. „No to zrzuć ubranie – uśmiechnęła się do mnie – szkoda czasu, noc jest krótka.”

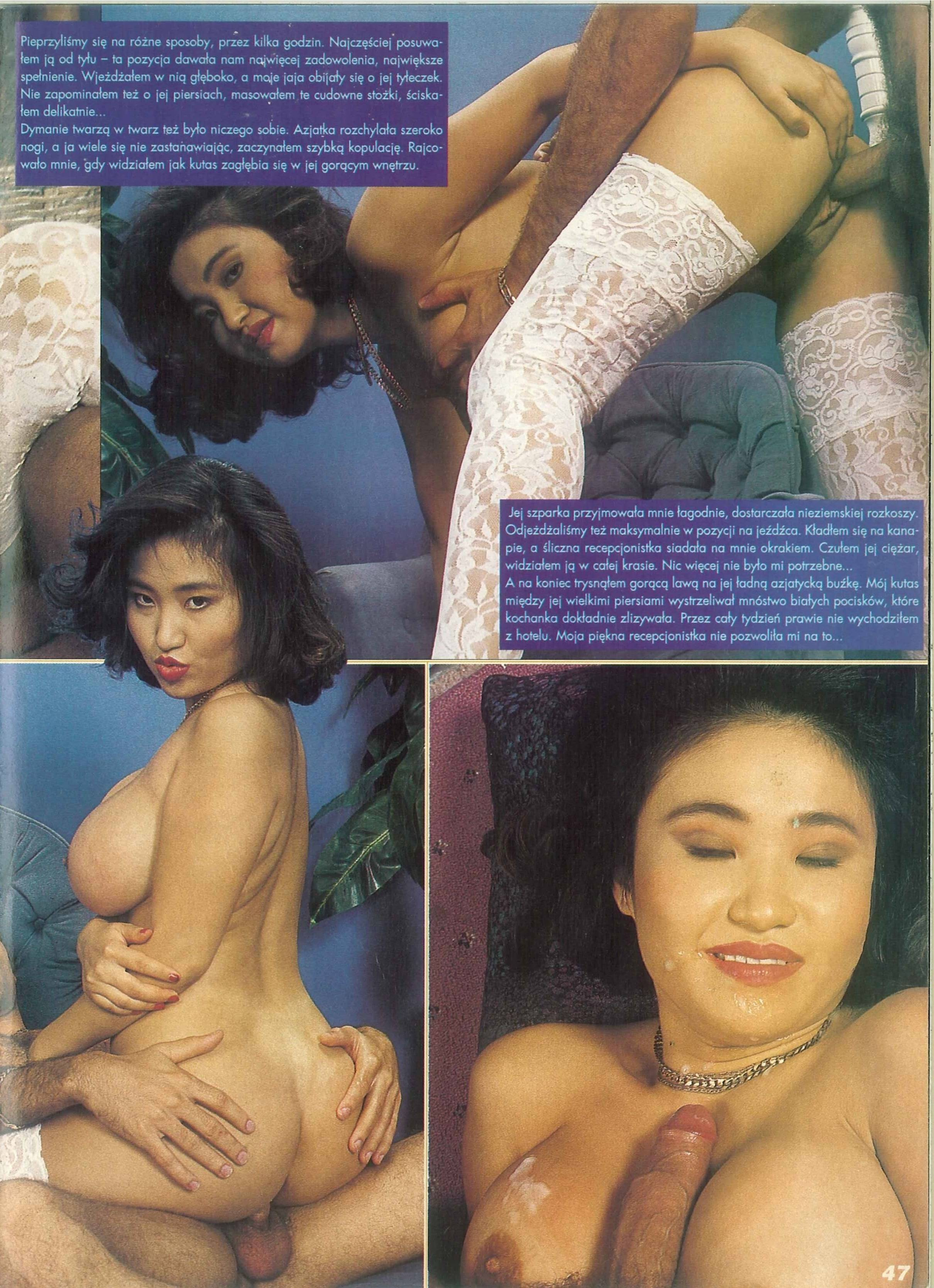
Spełniłem prośbę i już za moment skośnooka panna przyssała się do fiuta. Jej język przyprawiał o niebotyczne dreszcze, a szybko pracujące usta sprawiły, iż kompletnie zapomniałem jak się nazywam...

Pieprzyliśmy się na różne sposoby, przez kilka godzin. Najczęściej posuwałem ją od tyłu – ta pozycja dawała nam najwięcej zadowolenia, największe spełnienie. Wjeżdżałem w nią głęboko, a moje jaja obijały się o jej tyłek. Nie zapomniałem też o jej piersiach, masowałem te cudowne stożki, ściszałem delikatnie...

Dymanie twarzą w twarz też było niczego sobie. Azjatka rozchyłała szeroko nogi, a ja wiele się nie zastanawiając, zaczynałem szybką kopulację. Rajowało mnie, gdy widziałem jak kutas zagłębia się w jej gorącym wnętrzu.

Jej szparka przyjmowała mnie łagodnie, dostarczała nieziemskiej rozkoszy. Odjeżdżaliśmy też maksymalnie w pozycji na jeźdźca. Kładłem się na kanapie, a śliczna recepcjonistka siadała na mnie okrakiem. Czułem jej ciężar, widziałem ją w całej krasie. Nic więcej nie było mi potrzebne...

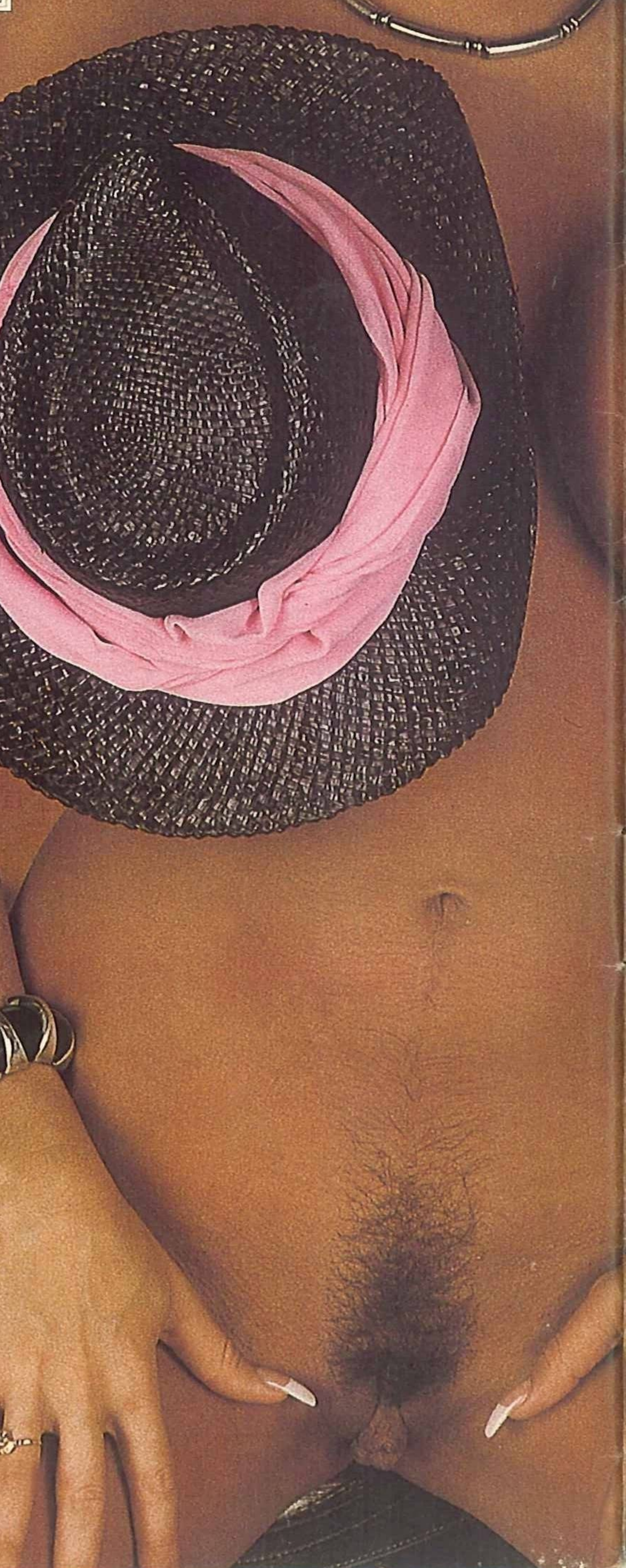
A na koniec trysnąłem gorącą lawą na jej ładną azjatycką buźkę. Mój kutas między jej wielkimi piersiami wystrzeliwał mnóstwo białych pocisków, które kochanka dokładnie zlizywała. Przez cały tydzień prawie nie wychodziłem z hotelu. Moja piękna recepcjonistka nie pozwoliła mi na to...



W

Wielkie balony Dany Baatz oszłomiły już niejednego mężczyznę, a dla niektórych kobiet są powodem do zazdrości. Trudno jednak się dziwić – piersi pełnej Dany, chcąc nie chcąc, robią olbrzymie wrażenie i są obiektem niezliczonych plotek. Są tacy, którzy twierdzą, że Dana przeszła co najmniej dziesięć operacji powiększania biustu, ale sama zainteresowana nie potwierdza tych sądów. Mówi, że plotki są wysane z palca, a ludzka zawiść rodzi niestworzone historie. „Nie przeszkadza mi, co opowiada się o moich piersiach, mam to naprawdę gdzieś. Najważniejsze, że ja sama jestem zadowolona ze swoich rozmiarów.”

Seks seksem, a zasady zasadami. Dana nie każdemu mężczyźnie daje posmakować swych wielkich atutów. Najpierw musi dobrze kogoś poznać, by pójść z nim do łóżka. Ale gdy się już na to zdecyduje, daje z siebie wszystko.



Uwielbia, gdy partner ssie mocno jej sutki, lubi ten ból, to ją podnieca. „Niekiedy osiągam rozkosz w ten właśnie sposób. Jestem bardzo wrażliwa na ten rodzaj pieczyt.” Dana ma mnóstwo wielbicieli, ale nie zawróciło to jej w głowie.

Jest normalną, sympatyczną dziewczyną, dla której seks jest tylko dodatkiem. „Najważniejsza jest miłość. Dopiero gdy kochasz i jesteś kochany, możesz mówić o prawdziwym szczęściu” – mówi.

Nigdy się nie nudzi, bo na brak towarzystwa nie może narzekać. Zawsze w jej otoczeniu jest ktoś, kto nie pozwala na marazm i nic nie robienie. Ceni twórcze działanie, zarówno w prozaicznym niekiedy życiu, jak i w ekscytującym seksie.

dana baatz
DANA BAATZ



TWOJE

ulubione
magazyny

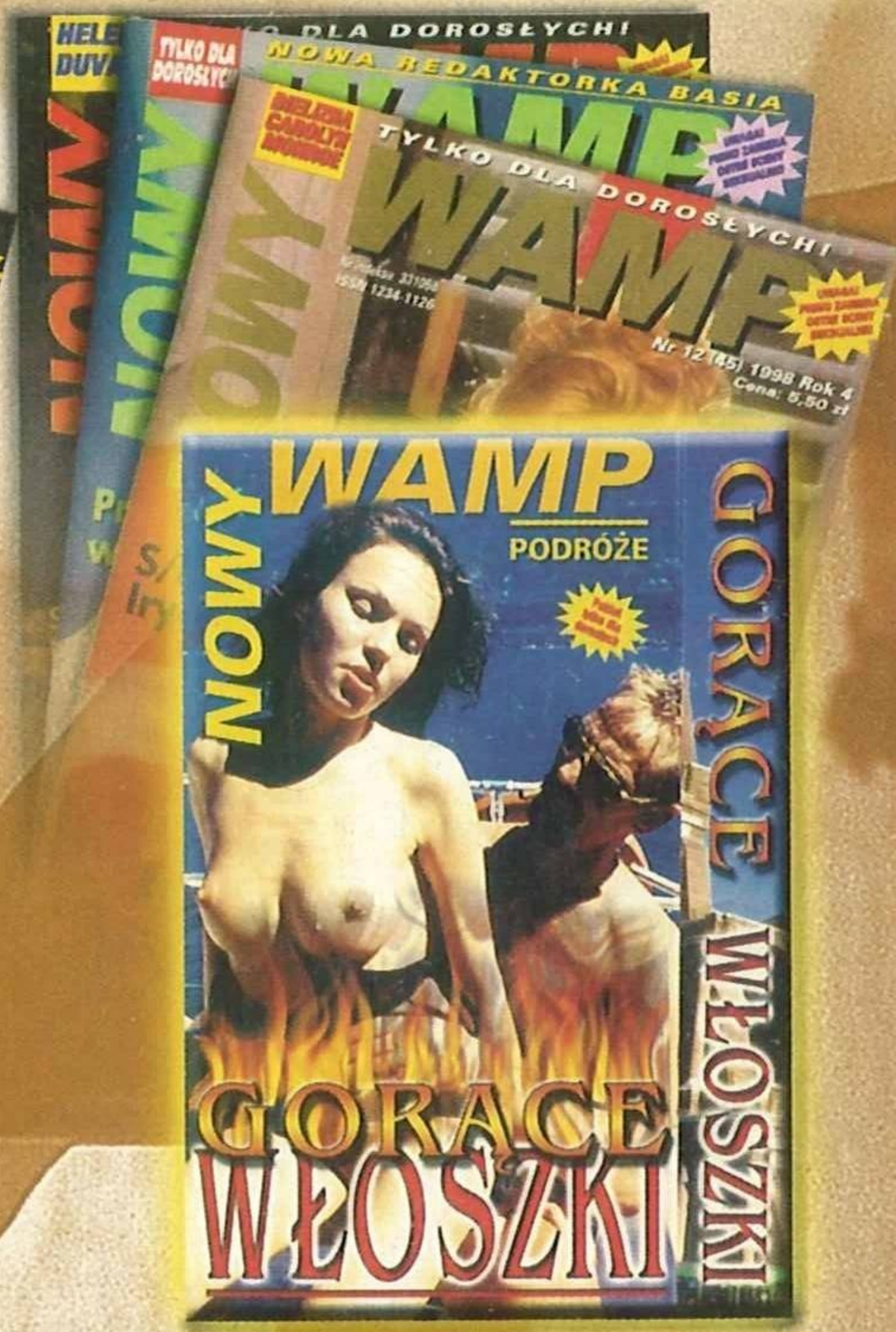
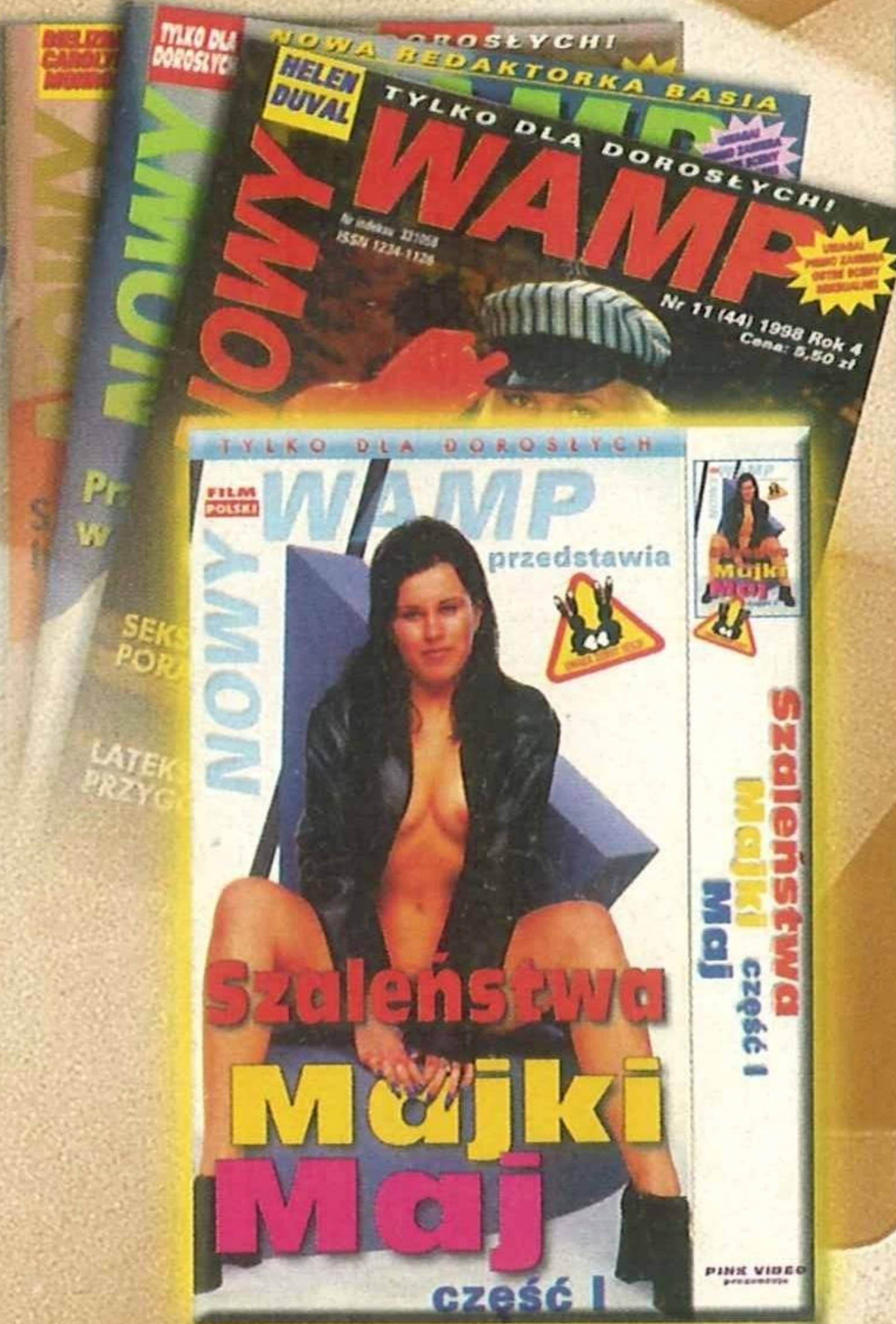
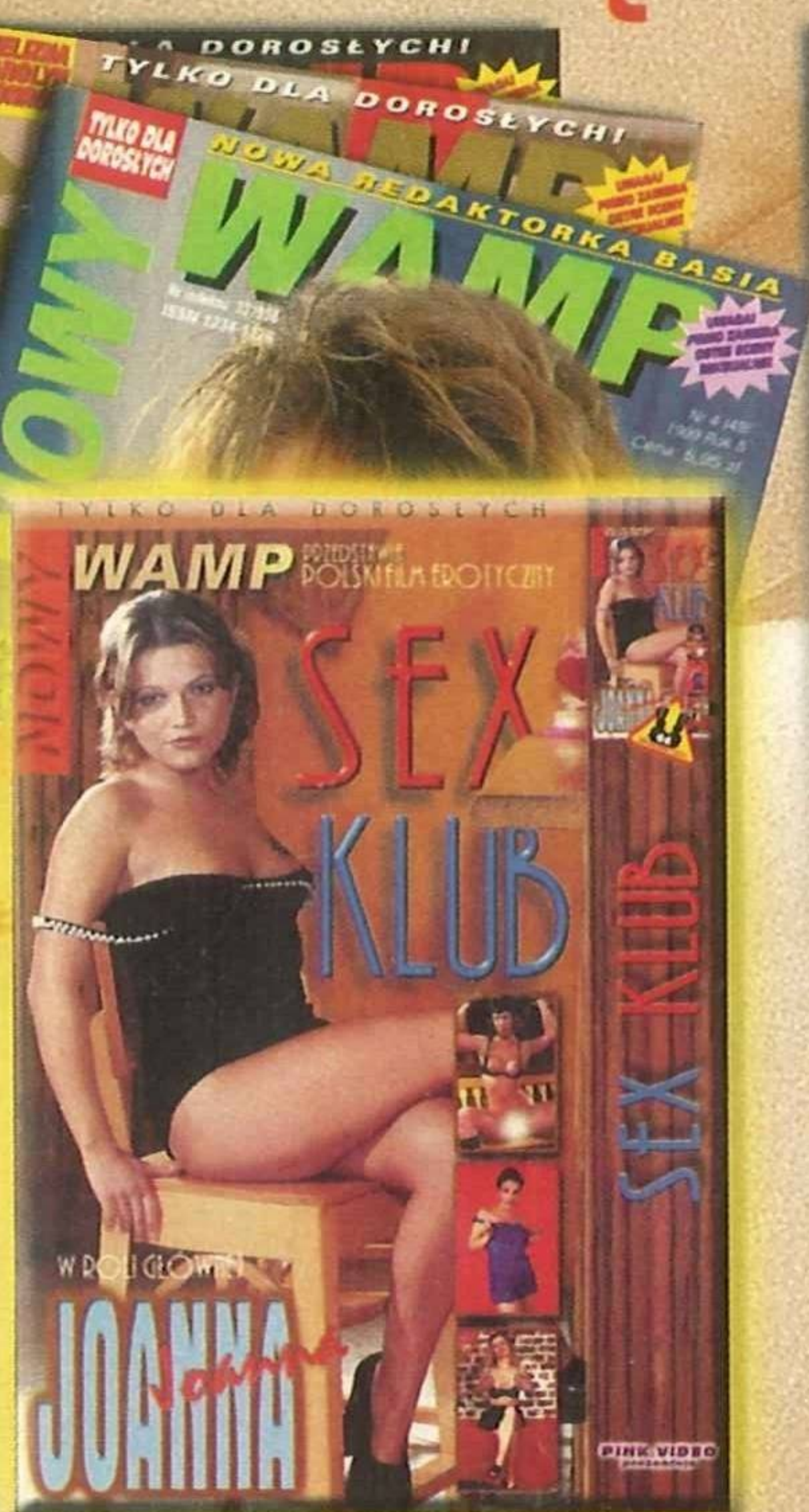
teraz również

z kasetą wideo

w kiosku

film video
(do 135 minut)

gorące
magazyny



**Pełne Wory
Mikołaja**

Białe igraszki

w następnym numerze

SEXYTRA

Eva Novotna

Nicole Blanche

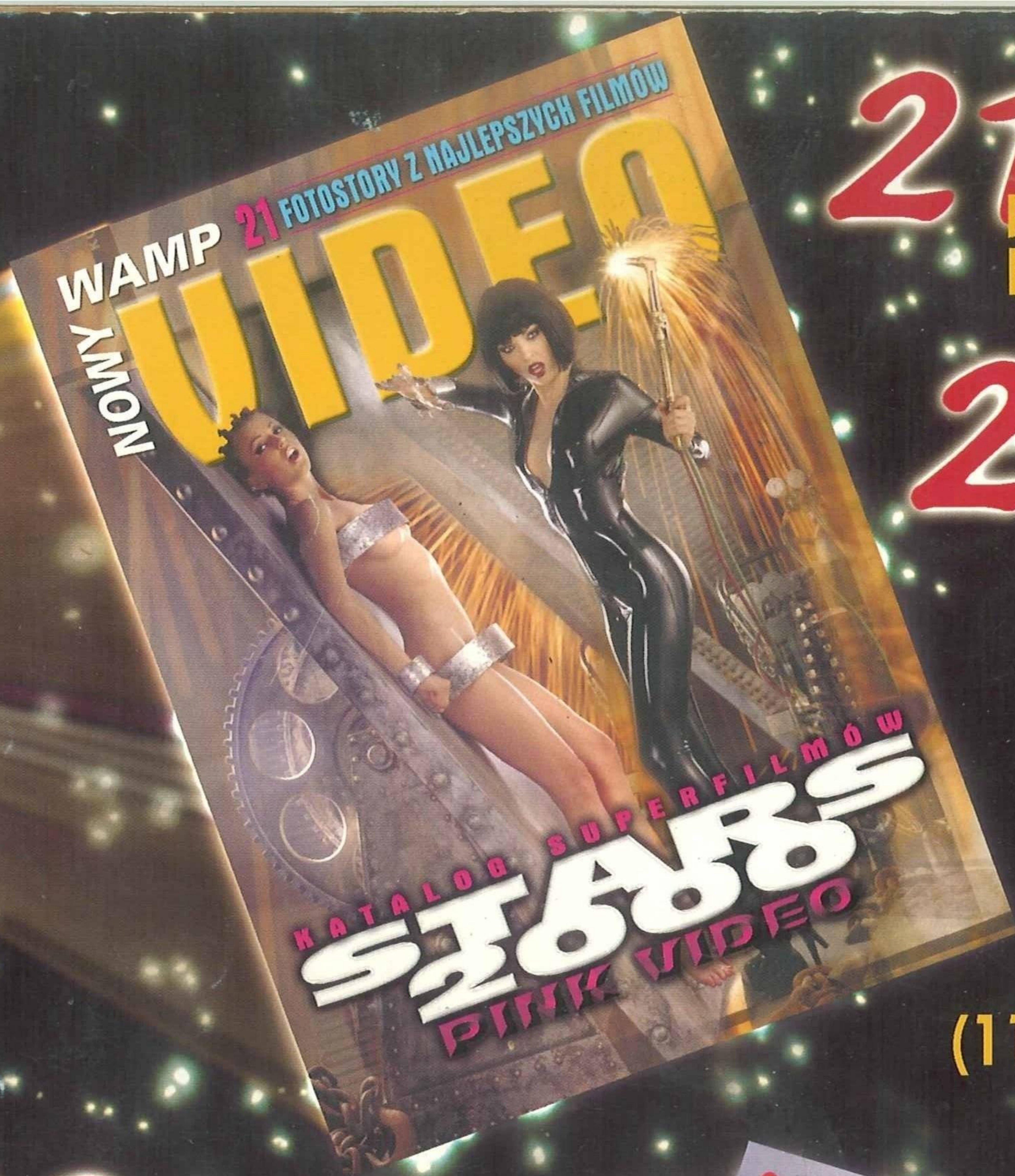
**Brunetka
puka zawsze
dwa razy**

**Rebeka
Anders**

**Niemieckie
zabawy**

NASTĘPNE WYDANIE OD 15 GRUDNIA

**Szopka
noworoczna**



21 premier filmowych
Pink Video

21 ostrych
fotostory

Wielka akcja
w dyskretnym
formacie

(116 stron za 9,90)

22 nowe gwiazdy
kina erotycznego

w
22
gorących
fotostory

na
116
stronach
kolorowych
jak nigdy dotąd

za jedyne

7
zł

